Miesięcznik powiatowy • Kolbuszowa • Cmolas • Dzikowiec • Majdan Królewski • Niwiska • Raniżów

# ZIEMIA KOLBUSZOWSKA

Nr 10 /118
Październik 2005 r.
Cena 2,00 zł

Leszek Kuchniak - "Pan młody i panna młoda".

- Wrześniowe rocznice
- Mamy posła i senatora!
- Bogactwo niedoceniane
- Lasowiackie jadło - ziemniaki

WYDARZENIA...

# *Nigdy nie wolno zapomnieć...*

# WRZEŚNIOWE ROCZNICE

Dzień 9-ty września każdego roku jest ważnym dniem w historii Kolbuszowej. Tego dnia w roku 1939 miała miejsce jedna z większych bitew kampanii wrześniowej.

W rocznicę tych wydarzeń na terenie Zespołu Szkół Zawodowych im. Bohaterów Września zebrały się władze powiatu i miasta, orkiestra, poczty sztandarowe szkół, organizacji kombatanckich i społecznych, młodzież i społeczność miasta.

Były przemówienia okolicznościowe, lecz najważniejszą częścią tej uroczystości był spektakl przygotowany przez mgr Barbarę Szafraniec i mgr Grażynę Pełka, wykonany przez uczniów tej szkoły. Była to wspaniała lekcja historii, oparta na wspomnieniach świadków tamtych tragicznych dni.

Po tej oficjalnej części wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz, gdzie na grobach żołnierzy odmówiono modlitwy za tych co zginęli w obronie ojczyzny. Na grobach wszystkich poległych za ojczyznę złożono kwiaty.

W imieniu kombatantów pragnę złożyć serdeczne podziękowanie Dyrekcji Zespołu Szkół Zawodowych a przede wszystkim pani Barbarze Szafraniec i pani Grażynie Pełka za tak piękne przygotowaną uroczystość.

18 września 2005 w kościele pod wezwaniem Św. Brata Alberta, odprawiona została msza święta za tych co zginęli na obcej i nieludzkiej ziemi. Był to dzień Sybiraka. Potem pod pomnikiem św. brata Alberta odmówiono modlitwę ułożoną w 1941 r. na Syberii przez Polaków – wygnańców. W imieniu Sybiraków i żołnierzy AK chciałem serdecznie podziękować ks. prałatowi – kapelanowi Wojska Polskiego za patriotyczną homilię, naszemu ks. kanonikowi, proboszczowi parafii p.w. Św. Brata Alberta, ks. Janowi Pępkowi, władzom miasta, dyrektorom szkół podstawowych i średnich, pocztom sztandarowym szkół i organizacji społecznych. Szczególne podziękowanie składam pani Aleksandrze Niezgoda za oprawę artystyczną całej uroczystości.

Również w dniu 18 września odprawiona została uroczysta msza święta za żołnierzy AK pomordowanych w lesie turzańskim. Mordu tego dokonało NKWD w miesiącach wrzesień – listopad 1944 r. Mszę koncelebrował ks. biskup Białogłowski, homolię wygłosił ks. kapelan AK w okręgu Lwów z lat 1940 – 1944 obecnie przebywający w Zakonie Braci Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim. Była to naprawdę piękna, patriotyczna homilia.

Uroczystość tą uświetniła swoją obecnością kompania WP, poczty sztandarowe związków kombatanckich, organizacji politycznych i społecznych, szkól, młodzieży, na czele z władzami województwa i powiatów. Byli również obecni posłowie na sejm Rzeczypospolitej.

*Dzień Sybiraka...*

*Miesiące lipiec, sierpień i wrzesień zajmują szczególne miejsce w najnowszej historii naszej Ojczyzny.*

*Dzień 15 sierpnia to dzień Wojska Polskiego. W tym dniu obchodzimy rocznicę bitwy polsko – bolszewickiej, tak zwanego " Cudu Nad Wisłą ", która zadecydowała o losach całej Europy w 1920 r.*

*1 września to rocznica wybuchu II wojny światowej, której tragiczne skutki odczuwamy do dziś.*

*9 września to rocznica bitwy o Kolbuszowę, w której zginęło łącznie ponad 300 osób tak żołnierzy WP jak i cywilów. Kolbuszowa i okoliczne wsie poniosły ogromne straty materialne.*

*17 września to rocznica napadu ZSRR na Polskę. To zadecydowało o klęsce kampanii wrześniowej, a następnie do wieloletniego zniewolenia Polski przez okupanta sowieckiego. Przez 6 lat trwania II wojny światowej byliśmy świadkami masowego mordu Polaków i Żydów przez Niemców. Bolszewicy dokonali masowego mordu polskich oficerów i inteligencji w Katyniu i w innych miejscach; z terenu*

ZIEMIA KOLBUSZOWSKA
Miesięcznik społeczno-kulturalny
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.
INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.
**Redakcja: Jacek Bardan** - redaktor naczelny,
Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudoł, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji. Stali współpracownicy: Magdalena Dudzińska, Bartłomiej Peret, Marian Piórek, Kazimierz Trela, Krzysztof Wójcicki, Mariusz Konefał. Adres redakcji: ul. Kościuszki 636, 36-100 Kolbuszowa, tel./fax 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Jesteśmy w internecie: http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/ Strona Internetowa RTK www.rtk.kolbuszowa.pl
Numer konta RTK 21918000082001000000390001 RTK Organizacją Pożytku Publicznego

*Zapraszamy na wystawę poplenerową "Kolbuszowa 2005" w sali wystawowej Muzeum Kultury Ludowej, przy ul. Piekarskiej (dawna synagoga).*

*ziem wschodniej Polski zajętej przez Sowietów wywieziono około 1,5 miliona Polaków na Sybir.*

*W dniu 22 czerwca 1941 zmienił się układ sił - ZSRR stał się sojusznikiem państwa zachodnich w wojnie z Niemcami. Wielu Polaków liczyło na to, że upragniona wolność przyjdzie ze wschodu. Polskie walczące ugrupowania konspiracyjne, AK, NSZ, wiedziały doskonale, że czeka nas cos zupełnie innego. Otrzymaliśmy rozkaz aby zachowywać się przyjaźnie i pomagać bolszewikom w walce z Niemcami.*

*Bolszewicy weszli do Kolbuszowej w ostatnich dniach lipca 1944. Już we wrześniu 1944 NKWD i UB rozpoczęły masowe aresztowania akowców i ludzi wrogo nastawionych do nowej sowieckiej władzy.*

*Okupacja niemiecka jak i sowiecka pochłonęła miliony ofiar polskich. Do dziś nie jesteśmy w stanie podać dokładnej ich liczby. Ogromny obszar byłej ZSRR kryje miliony niewinnie pomordowanych, to jedno ogromne cmentarzysko ludzi wielu narodów, którzy nie doczekali się nawet skromnego pochówku, o których wiemy tylko, że zginęli bez wieści. Chyba nigdy nie dowiemy się prawdy, bo obecne władze Rosji nie chcę się przyznać do tej masowej zbrodni ludobójstwa.*

*Chciałem się też zatrzymać nad twierdzeniem pytaniem, czy Powstanie Warszawskie było potrzebne, czy zupełnie bezcelowo pochłonęło ponad 200 tysięcy istnień ludzkich, cywilów i żołnierzy AK. Mam na to taką odpowiedź.*

*- W planie niemieckiego okupanta było zupełne zniszczenie Warszawy. Jeżeli by doszło do takiego scenariusza to ilu warszawiaków zginęło by wtedy? A czy 60 tys. żołnierzy AK będących w Warszawie przyglądało by się biernie tej tragedii? W Warszawie przed samym wybuchem powstania znajdowało się około 5 tys. konspiracyjnych bojówek komunistycznych, które miały też rozpocząć powstanie. Czy można było do tego dopuścić i jakie byłyby tego skutki?*

*Odpowiedzi na to dlaczego Powstanie upadło i utonęło w morzu krwi należy szukać w archiwach naszych aliantów i sojuszników naszych aliantów. Ale tego na razie się nie dowiemy. Jedno jest pewne. Sowieci stojący na prawym brzegu Wisły czekali aż Warszawa się wykrwawi.*

*Jeżeli ktoś zna naszą historię to wie, że nasi ojcowie zawsze walczyli o wolność i bronili jej za cenę własnego życia. To zawsze kosztowało wiele ofiar. Ciągle zadaje sobie pytanie, czy dziś gdybyśmy się znaleźli w identycznej sytuacji jak 1 września 1939, Polacy potrafili by się zjednoczyć i stanąć do walki o wolność. Czy przestały by istnieć wszelkie spory, zazdrość, pazerność, a przede wszystkim kolaboracja. W latach 80 – tych XX wieku zrodził się piękny masowy ruch wolnościowy, któremu na imię było "Solidarność". Jednak zwycięstwo Solidarności zostało zaprzepaszczone przez kłótnie i spory. A do tego tylko połowicznie odsunięto od rządów komunistów, którzy stworzyli bezgranicznie głupi liberalizm, który pozwolił im zagarnąć ogromną część majątku narodowego, wpędzając naród w biedę. O to co walczyło moje pokolenie zostało przez te 15 lat zniszczone i niszczy się nadal.*

**MIECZYSŁAW GODLEWSKI**

# WYBRANO PARLAMENTARZYSTÓW

W niedzielę 25 września odbyły się w Polsce wybory do Parlamentu, które ze zdecydowaną przewagę wygrały ugrupowania prawicowe PiS i PO.

Mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego wybierali swoich przedstawicieli w okręgu Rzeszowsko – Tarnobrzeskim w którym zdecydowaną przewagę uzyskało Prawo i Sprawiedliwość, wprowadzając do sejmu 7 przedstawicieli – wśród nich **Zbigniew Chmielowiec, burmistrz Kolbuszowej, z wynikiem 10 236 głosów.**

Mandat senatora uzyskali: Władysław Ortyl (PiS) – radny sejmiku wojewódzkiego – 133 644 głosów, Mieczysław Maziarz (LPR) – lekarz z Kolbuszowej – 93 171 głosów i Aleksander Bentkowski (PSL) – prawnik – 79 714 głosów.

W gminie Kolbuszowa bezkonkurencyjny okazał się Zbigniew Chmielowiec zdobywając 6 174 głosów. Na drugim miejscu znalazł się starosta powiatu kolbuszowskiego - Bogdan Romaniuk (LPR), który uzyskał 1095 głosów. Trzecie miejsce przypadło Alicji Jędraszak (PO) – lekarzowi z Kolbuszowej, która zdobyła 229 głosów.

Na kolejnych miejscach znaleźli się: Zygmunt Wrzodak (LPR) – 113 głosów, Krystyna Skowrońska (PO) – 96 głosów, Walenty Tomaka (PO) – 61 głosów, Dariusz Kłeczek (PiS) – 35 głosów i miejsce 8 przypadło: Zbigniewowi Rynasiewiczowi (PO) oraz Stanisławowi Ożogowi (PiS), którzy zebrali po 30 głosów.

Do senatu Kolbuszowianie zagłosowali w zdecydowanej większości na Mieczysława Maziarza (LPR), który zdobył 6886 głosów. Na kolejnych miejscach znaleźli się: Władysław Ortyl (PiS) – 1932 głosów, Grzegorz Lato (SLD) – 1845 głosów, Aleksander Bentkowski (PSL) – 1779 głosów, Kazimierz Jaworski (Prawica Podkarpacka) – 624 głosy, Janina Sagatowska – 459 głosy.

Mieszkańcy Gminy Kolbuszowa okazali się bardziej dojrzali od ogółu społeczeństwa. Nie dość, że wybranych zostało do parlamentu aż dwóch mieszkańców gminy, to frekwencja wyniosła 50,49 %.

**MARIUSZ KONEFAŁ**

*Patrz str. 4.*

# Dar Polonii

16 września przekazano 25 wózków inwalidzkich, które za pośrednictwem kolbuszowskiej Polonii z Chicago udało się pozyskać z międzynarodowej organizacji *Wózki Inwalidzkie dla Pokoju*.

Organizacja ta przekazała dla Polski 150 takich wózków. Dzięki staraniom i dofinansowaniu 75$ za każdy wózek przez polonijny Klub Kolbuszowa z Chicago, 25 z nich zostało przekazanych dla Kolbuszowej.

Obecnie zbierane są informacje na temat osób potrzebujących. Wszystkich zainteresowanych otrzymanie wózka prosimy o kontakt z Barbarą Bochniarz lub Krzysztofem Wójcickim tel. 22 71 333, pok. 21 Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej.

**K.W.**

# Senator z Kolbuszowej

Kolbuszowa po raz pierwszy w swej ponad 300-letniej historii, będzie mieć w parlamencie dwóch przedstawicieli. Oprócz posła-elekta Zbigniewa Chmielowca (Prawo i Sprawiedliwość), do Senatu dostał się również Mieczysław Maziarz (Liga Polskich Rodzin), ordynator oddziału Nefrologii i Dializoterapii kolbuszowskiego SP ZOZ

56-letni Mieczysław Maziarz jest żonaty i ma trójkę dzieci. Pracę w kolbuszowskim szpitalu powiatowym rozpoczął w 1973 roku. W latach 1995-2002 pełnił funkcję zastępcy dyrektora SP ZOZ Kolbuszowa. Nieprzerwanie od 12 lat jest ordynatorem Oddziału Nefrologii i Dializoterapii, czyli popularnej "sztucznej nerki". Ponadto już drugą kadencję dr Maziarz jest radnym powiatu kolbuszowskiego.

Nowy senator podkreśla, że w Warszawie będzie mocno walczył o służbę zdrowia i ochronę wartości narodowych. – W parlamencie brakuje ludzi, którzy znają nasz naród i chcą coś dla niego zrobić. Propagowanie prywatyzacji szpitali jako leku na wszystko to objaw antypolonizmu, bo na jej skutek upadło 300 placówek w naszym kraju. Na leki nasze społeczeństwo wydaje 14,8 mld zł, z czego państwo dopłaca tylko 30 proc. Mało tego, większość z tej sumy opuszcza nasze granice, bo na naszym rynku leków zagraniczne specyfiki wypierają preparaty rodzimej produkcji – zaznacza.

Próbki swoich poglądów, kolbuszowski senator-elekt, często przedstawiał na sesjach Rady Powiatu. - Tworzenie niepublicznych ośrodków zdrowia to bierna eutanazja społeczeństwa – grzmiał na majowej sesji – nierzadko się przecież zdarza, że pacjenci z poważniejszymi urazami kierowani są przez lekarzy do szpitali, oddalonych o wiele kilometrów stąd, a na załatwienie sprawy czekają nawet po kilka miesięcy.

**PG**

# Nie możemy zawieść...

z posłem Zbigniewem Chmielowcem rozmawia Mariusz Konefał

***- Otrzymał pan w wyborach znakomity wynik. Czy spodziewał się pan aż tylu głosów?***

- Taki wynik jest dla mnie wielką niespodzianką. Nie spodziewałem się że na swoją skromną osobę otrzymam ponad 10 tys. głosów.

***- Mieszkańcy naszego powiatu obdarzyli pana ogromnym zaufaniem, spoczywa więc na panu wielka odpowiedzialność ...***

- Mam świadomość tego, że wynik jaki otrzymałem w gminie Kolbuszowa, jak i w całym powiecie nakłada na mnie wielką odpowiedzialność. Podobnie jak wszyscy moi koledzy z listy Prawa i Sprawiedliwości, zdaję sobie sprawę że nie możemy zawieść społeczeństwa i go nie zawiedziemy. W tej chwili w Warszawie trwają trudne rozmowy koalicyjne z przedstawicielami Platformy Obywatelskiej, ale jestem pewien że po drugiej turze wyborów prezydenckich sytuacja się unormuje i będziemy zgodnie pracować przez następne cztery lata dla dobra Ojczyzny, jak i całego Podkarpacia.

***- W jakim charakterze będzie pan pracował w parlamencie, w jakiej komisji i jakimi zagadnieniami chciałby się pan zająć?***

- Zgłosiłem się do pracy w komisji infrastruktury i komisji ochrony środowiska. W tej pierwszej chciałbym pracować nad poprawą stanu dróg na Podkarpaciu, ponieważ wszyscy widzą w jakim one są stanie, tak w powiecie, jak i całym regionie. Praca w komisji ochrony środowiska również pozwoliłaby poprawić infrastrukturę w regionie. Razem ze wszystkimi gminami naszego powiatu składamy wniosek na poprawę gospodarki wodno – ściekowej na ogromną kwotę około 70 mln. zł. Aby ten wniosek uzyskał pełną akceptacją potrzebne będzie silne wsparcie z poziomu centralnego. Chcę jednak zaznaczyć, że decyzja w jakiej komisji będę pracował nie jest jeszcze oficjalna.

***- Wspomniał pan już o dwóch kwestiach nad jakimi chciałby pan pracować, co jeszcze chciałby pan zrobić dla gminy Kolbuszowa i całego powiatu?***

- Kwestię które już wymieniłem są moimi priorytetami. Nie da się oczywiście pracować we wszystkich komisjach, bo wtedy nie można osiągnąć niczego. Nie można również znać się na wszystkim, dlatego będę współpracował z innymi posłami z Podkarpacia, których w naszym okręgu PiS ma siedmiu. Razem będziemy się uzupełniać i zajmować polityką prorodzinną, opieką społeczną i innymi istotnymi kwestiami dla naszego regionu.

***- Naturalną rzeczą jest pana współpraca z innymi politykami PiS i klubu koalicyjnego, jednakże mieszkańcy Kolbuszowej chcieliby wiedzieć jak widzi pan współpracę z senatorem Mieczysławem Maziarzem, który mimo że uzyskał mandat do senatu z listy LPR, która będzie prawdopodobnie w opozycji, to również cieszy się wielkim poparciem mieszkańców?***

- Z panem Mieczysławem Maziarzem znam się bardzo d ługo, już kilkanaście lat. Odbyliśmy dwie rozmowy w których zadeklarowaliśmy daleko idącą współpracę dla dobra powiatu kolbuszowskiego. Pan Mieczysław Maziarz osiągnął wynik budzący szacunek. Chciałbym mu w tym miejscu pogratulować wyboru na senatora. Powiem również taką ciekawostkę, że jesteśmy jedynymi osobami wybranymi do parlamentu, które mieszkają na tej samej ulicy.

***- Czy chciałby pan coś jeszcze dodać na zakończenie?***

- Chciałem bardzo gorąco podziękować wszystkim osobom, którzy oddali głos na moją osobę. Dziękuję wszystkim, którzy nie dali się zwieść moim konkurentom z innych partii politycznych, którzy chodząc po domach wmawiali mieszkańcom że nie warto głosować na Zbigniewa Chmielowca, ponieważ z ósmego miejsca na liście nie można się dostać do parlamentu. W tym miejscu chciałbym oznajmić, że miejsce na liście nie ma większego znaczenia.

Moi konkurenci określali mnie mianem przeciwnika. Chcę powiedzieć że ja nie miałem przeciwników politycznych a jedynie konkurentów i przez cały czas prowadziłem pozytywną kampanię wyborczą. Jak widać wyborcy to dostrzegli i docenili.

***- Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów oraz owocnej pracy dla dobra powiatu kolbuszowskiego.***

# WÓJT DZIELI SPRAWIEDLIWIE

11 września 2005 roku w Majdanie Królewskim odbyły się Gminne Dożynki. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym p.w. św. Bartłomieja.

Homilię o wartości i znaczeniu i poszanowaniu pracy rolnika wygłosił ks. prałat Władysław Włodarczyk dziekan raniżowski. Następnie uroczyście poświęcono wieńce, owoce i kwiaty – symbole tegorocznych plonów.

Kolejna część uroczystości odbyła się na stadionie sportowym „Korona", na którym oficjalnego otwarcia dożynek dokonał sam gospodarz Jerzy Wilk, wójt gminy Majdan Królewski. Prym w tegorocznych dożynkach prowadziły gospodynie wiejskie, które do Majdanu przyjechały wraz ze swymi sołtysami i pięknie uwitymi wieńcami. Starościną dożynek została Barbara Kolano, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Krzątce, z kolei funkcję starosty otrzymał Julian Chrząstek, sołtys wsi Rusinów.

*Zespół dziecięcy „Królewiacy" z majdańskiego GOK-u, swój wieniec dożynkowy przekazały prof. Markowi Koziorowskiemu.*

Starostowie dożynek, w imieniu rolników, przekazali wójtowi Wilkowi bochen chleba, prosząc przy tym, by dzielił sprawiedliwie. Wójt zapewnił, że będzie dzielił równo nie tylko ten bochen, ale „wszystko to, co z woli wyborców i za pozwoleniem rady gminy przyjdzie mu dzielić i wykonywać."

Po dożynkowych obrzędach, odbyła się cześć artystyczna, którą rozpoczął zespól dziecięcy Królewiacy z gminnego Ośrodka Kultury w Majdanie Królewskim. Dzieci wykonały wiązankę tańców rzeszowskich, a swój wieniec przekazały prof. Markowi Koziorowskiemu. Zaprezentowało się również 8 grup „wieńcowych". Każda z nich, w swoich przyśpiewkach, przedstawiła m.in. trudy życia na wsi i… swoje oczekiwania w stosunku do władz polskich i unijnych.

Atrakcją tegorocznych dożynek był koncert i parada show orkiestry dętej z Dobrynina, która przyciągnęła na stadion „Korony" tłumy publiczności. Ponadto imprezie towarzyszyła wystawa rzeźb i malarstwa ludowego, autorstwa Mariusza Tęczy i Andrzeja Rozmusa. Nie zabrakło również swojskiego chleba, smalcu i ogórków kiszonych. Sielska zabawa trwała do późnych godzin nocnych, tegorocznych pogoda naprawdę dopisała.

Organizatorami tegorocznych dożynek był wójt gminy Majdan Królewski oraz majdański GOK.

**PG**

# Bliżej do Mielca

10 września w Trzęsówce odbyło się uroczyste oddanie do użytku, ponad kilometrowego odcinka, gruntownie zmodernizowanej drogi powiatowej.

– Daliśmy słowo staroście, że jeśli na miejscu tej piaszczystej drogi, wybuduje asfaltowy dywanik, przewieziemy go po nim bryczką. Słowo się rzekło... – mówi rozradowany Ryszard Sukiennik, sołtys Trzęsówki.

Żwirowy trakt w stronę Niwisk, niegdyś wojewódzki a obecnie powiatowy, wybudowano w czynie społecznym ponad 40 lat temu. Obecnie pełni on funkcję obwodnicy w kierunku drogi wojewódzkiej relacji Kolbuszowa – Mielec. Nic więc dziwnego, że o gruntowną modernizację tego traktu, mieszkańcy Trzęsówki walczyli już od wielu lat. – Za tą drogę, ludzie od dawna wieszali na nas psy – twierdzi sołtys Sukiennik. - Dlatego z własnych środków wykonaliśmy projekt techniczny i dalej... monitowaliśmy w starostwie. Ponadto inwestycję zawzięcie „lobbował", zwłaszcza w kolbuszowskim starostwie, radny powiatowy Krzysztof Wrona, dyrektor Zespołu Szkół w Trzęsówce.

Monity przyniosły oczekiwany skutek, mimo że inwestycja w Trzęsówce nie była uwzględniona w tegorocznym budżecie powiatu. Na przedsięwzięcie wydano ok. 200 tys. zł, a kosztami po połowie podzieliło się kolbuszowskie starostwo i cmolaski samorząd. - Dla tej miejscowości to okno na świat – krótko tłumaczy inwestycję Eugeniusz Galek, wójt gminy Cmolas. – To droga strategiczna, bo łączy nasz powiat z Mielcem, ale o jej modernizacji zdecydowała przede wszystkim uciążliwość mieszkania przy tym piaszczystym trakcie – przyznaje starosta Bogdan Romaniuk.

**PG**

*Eugeniusz Galek i Bogdan Romaniuk oddają do użytku wspólnie sfinansowaną inwestycję.*

# Kronika policyjna...

## LEKKOMYŚLNOŚĆ I ŚMIERĆ

**9 września** br. około godz. 02:10 w **Świerczowie**, 22- letni mężczyzna, kierując samochodem marki "Opel Omega", na łuku jezdni stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w barierkę mostu i po wyłamaniu jej, wjechał do rzeki. W wyniku wypadku jadący tym pojazdem 17-letni pasażer poniósł śmierć na miejscu. Kierowca oraz pozostali trzej pasażerowie, doznali obrażeń ciała i pozostali w szpitalu.

Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i zakazu opuszczania kraju wobec 22-letniego kierowcy, podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

## DOBRZE TRAFIŁ

**11 września** o godz. 03:00 w okolicach **jednej z kolbuszowskich dyskotek** kierujący samochodem Fiat 126p 19- letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Kolbuszowa, będąc w stanie nietrzeźwości /wynik badania 1,44 promila, w trakcie wykonywania manewru cofania uderzył w lewy bok stojącego w pobliżu, oznakowanego radiowozu policyjnego. Oba pojazdy zostały uszkodzone a nietrzeźwym piratem drogowym zajęli się policjanci. Byli na miejscu.

## CO W RĘCE WPADNIE...

**12 września** pracownica jednego z kolbuszowskich barów, zamykając lokal po godz. 22:00 przez nieuwagę pozostawiła torebkę na zewnątrz budynku; gdy wróciła po zgubę, już jej nie odnalazła. W wyniku kradzieży 19-letnia kobieta straciła dowód osobisty i około 400 złotych.

Nocą **26/27 września w Majdanie Królewskim** nieznani sprawcy, po obezwładnieniu psów i przecięciu kłódki zabezpieczającej bramę wjazdową, weszli na prywatną posesję, skąd skradli dwa samochody ciężarowe marki "Mercedes Sprinter", łącznej wartości około 55.000 złotych, na szkodę właścicieli. Policja zarządziła poszukiwania skradzionych pojazdów.

W nocy **27/28 września w Kupnie** nieznany sprawca z nie zamkniętej wiaty dokonał kradzieży szesnastu sztuk sznurów długości 3 m z liśćmi tytoniu. Pokrzywdzony stracił tytoń o łącznej wadze 32 kg i wartości 350 zł.

**EWA SĘCZKOWSKA**

# Bojowe dziewczęta

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Dziewcząt przy OSP w Kolbuszowej Górnej powstała w grudniu 2003 roku.

Należą do niej: Lidia Kret, Justyna Wachnicka,, Paulina Wlazło, Agnieszka Wlazło, Karolina Tylutka, Monika Tylutka, Sara Sajdak, Samanta Sajdak, Aleksandra Galej, Magdalena Róg, Barbara Fryc, Marzena Sitarz, Sylwia Salach, a opiekunem tej przemiłej grupy jest Wiesław Czachor.

Przed każdymi zawodami dziewczyny mają treningi, ale także i rozrywkę. Organizują ogniska, wyjeżdżają w ciekawe miejsca, takie jak zalew „Maziarnia", a także bawią się na dyskotekach, które są przy straży. Marzeniem ich jest wziąć udział w Wojewódzkich Zawodach Strażackich i oczywiście wygrać je. Życzymy powodzenia!

Strażacka służba to nie tylko udział w zawodach; dziewczyny pragną także pomagać przy pożarach. Zdają sobie sprawę, że takie wyjazdy są zagrożeniem dla ich życia, ale chcą pomagać społeczeństwu. Twierdzą, że młodzi mogą zmienić przyszłość.

W gminie Kolbuszowa są tylko cztery żeńskie drużyny strażackie.

**JOANNA STANISZEWSKA**

*Atrakcją gminnych dożynek w Majdanie Królewskim był koncert i parada show orkiestry dętej z Dobrynina.*

# Powiatowy jubileusz

*Na uroczystą sesję Rady Powiatu, przybyło wielu znamienitych gości.*

28 września 2005 roku rozpoczęły się kilkudniowe obchody 150-lecia powiatu kolbuszowskiego.

Po uroczystej mszy świętej w kościele p.w. Wszystkich Świętych, odsłonięto tablicę pamiątkową. Następnie, na uroczystej sesji, uhonorowano tych, którzy zasłużyli się dla rozwoju powiatu.

Jednym z elementów, oprawiających jubileusz był pokaz filmu, promującego walory turystyczne powiatu, oraz występ chóru i orkiestry dętej Państwowej Szkoły Muzycznej w Kolbuszowej. Specjalnie na urodziny powiatu przyjechali goście z zaprzyjaźnionego z powiatem kolbuszowskim Romanowa na Ukrainie, na czele ze swym starostą Walerym Jasińskim. Do Kolbuszowej przyjechał także romanowski chór, który wystąpił w kolbuszowskim kościele p.w. Brata Alberta, przy ołtarzu polowym Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie i na „scenie pod Ratuszem" w Rzeszowie.

**PG**

# PROSTO Z MOSTU

W dniach 7-24 września 2005 roku, na antenie Radia Cmolas (1062 kHz), miały miejsce cotygodniowe audycje pt. „Prosto z mostu". Była to wspólna akcja Super Nowości i cmolaskiej rozgłośni, która miała na celu walkę z tzw. kiełbasą przedwyborczą.

Audycje były krytycznym spojrzenie na program wyborczy kolbuszowskich kandydatów do Sejmu RP, gdzie potencjalnych posłów rozliczano z dotychczasowych osiągnięć, a nie z tego, co dopiero zamierzali zrobić w parlamencie.

Do studia radiowego zawitali kolejno: Zbigniew Chmielowiec, burmistrz Kolbuszowej, obecnie już poseł do Sejmu RP, z ramienia Prawa i Sprawiedliwości; Bogdan Romaniuk, starosta kolbuszowski (kandydat Ligi Polskich Rodzin) i Stanisław Kościelny, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego (Polskie Stronnictwo Ludowe). Kandydatów w imieniu mieszkańców powiatu kolbuszowskiego, skrupulatnie przepytywali: Jacek Czarnecki (Radio Cmolas) i Paweł Galek (Super Nowości).

Wszystkie trzy audycje były nadawane o godz. 7 (na żywo) i 17 (powtórki), a najciekawsze fragmenty tych radiowych debat, publikowane były na łamach czwartkowych Super Nowości.

- Staraliśmy się pokazać ludziom, że wybór odpowiedniego człowieka, jest tak naprawdę w ich rękach. – podkreśla Czarnecki, pomysłodawca audycji. Okazuje się, że wbrew obawom, ostre debaty w Radiu Cmolas, nie zaszkodziły żadnemu z rozmówców, a wręcz przeciwnie - wszyscy uzyskali doskonałe wyniki wyborcze.

**PG**

*Jacek Czarnecki i Paweł Galek.*

## NIEBEZPIECZNIE

**15 września** około godz. 20.15 trzej młodzi mężczyźni, mieszkańcy **Kolbuszowej,** zaczepili spacerujące małżeństwo. Bez powodu napadli i pobili mężczyznę a następnie, grożąc mu nożem uciekli.

* * *

**17 września** w gminie **Niwiska**, w czasie rodzinnej sprzeczki 55-letni mężczyzna ugodził nożem kuchennym w brzuch swojego szwagra. 41-letnia ofiara doznała głębokiej rany kłutej brzucha i po przewiezieniu karetką do Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej została poddana operacji .

* * *

**18 września** około godz. 13.40 w pobliżu jednego z kolbuszowskich barów 35-letni mieszkaniec naszej gminy został pobity przez 23-letniego mężczyznę. Pokrzywdzony ze złamaną żuchwą, stłuczeniem i otarciem naskórka głowy oraz uszkodzeniami kości oczodołów, został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. 20 września, na wniosek Policji, Prokuratura Rejonowa w Kolbuszowej zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego wobec sprawcy pobicia..

## OSZUSTWO INTERNETOWE

**26 września** do Komendy Powiatowej Policji **w Kolbuszowej** zgłosił się 35-letni mieszkaniec naszego powiatu, który zawiadomił, że został oszukany przez mężczyznę podającego się za Tadeusza J., który pobrał pieniądze w kwocie 1070 zł tytułem opłaty za przywóz z zagranicy samochodu osobowego i nie wywiązał się z umowy. Samochód został zamówiony przez pokrzywdzonego za pośrednictwem internetu i po wpłaceniu zaliczki przelewem bankowym, kontakt z tym mężczyzną urwał się.

**E.S.**

# Z obrad Rady Powiatu

XXXIX Sesja Rady Powiatu odbyła się w dniu 14 września 2005 r.

### CKP BĘDZIE MIAŁ OBRABIARKĘ NUMERYCZNĄ.

Najważniejszym punktem podczas tej sesji było podjęcie uchwały w sprawie inwestycji powiatowej pod nazwą „Zakup obrabiarki sterowanej numerycznie dla potrzeb Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej" w ramach programu PHARE 2003 – „Wsparcie na modernizację oferty edukacyjnej." Całościowy koszt inwestycji wyniesie 337 tys. 588 zł z czego powiat pokryje 129 tys. 838 zł, a reszta środków będzie pochodzić z dotacji. Przedsięwzięcie to ma być zrealizowane do 31 sierpnia 2006 r. Radny Stefan Wrzask - przewodniczący komisji finansów, pozytywnie ustosunkował się do tej inwestycji dodając: -„Ta inwestycja jest konieczna, aby kształcić młodzież na potrzeby nowoczesnego przemysłu. Niestety – jest już o parę lat za późno."

### ZAKUPIĄ SAMOCHODY

Dyrekcja SP ZOZ w Kolbuszowej zwróciła się z prośbą do Zarządu Powiatu o dofinansowanie zakupu samochodu dla oddziału dializoterapii, przeznaczonego na dowóz pacjentów na zabiegi dializ. Aktualnie używany samochód jest już mocno wysłużony, a remont przekroczyłby wartość tego pojazdu. Radni zgodnie i jednogłośnie podjęli uchwałę o dofinansowaniu tego zakupu. Jeszcze w tym roku starostwo przeznaczy na ten cel kwotę 17 tys. 500 zł i tyle samo w roku przyszłym, co pokryje koszty inwestycji w 50%.

Na koniec obrad komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej, Józef Halat poprosił radnych o zarezerwowanie w przyszłorocznym budżecie 100 tys. zł na dofinansowanie zakupu ciężkiego wozu gaśniczego dla swojej jednostki. Poinformował on, że koszt zakupu takiego samochodu wynosi 700 tys. zł, a taka kwota przekracza możliwości budżetowe jednostki. Wysłużony wóz bojowy marki Jelcz będzie przekazany na rzecz jednej z jednostek OSP na terenie powiatu.

**MARIUSZ KONEFAŁ**

# Jesienne inwestycje

– z zastępcą burmistrza Janem Zubą rozmawia Krzysztof Wójcicki

***- Budżet roku 2005 obejmował wiele zadań inwestycyjnych i remontowych, jak wygląda ich realizacja?***

- Wartość zadań inwestycyjnych i remontowych przekroczyła kwotę 8 mln zł., co stanowiło 21% tegorocznego budżetu. Większość zadań mamy już za sobą. Zostały przeprowadzone remonty szkół i przedszkoli. W Widełce, Bukowcu i Zarębkach wykonano nowe dachy. Wykonano zaplanowane prace przy remoncie i budowie nowych chodników. Powstał nowy parking przy ulicy Jana Pawła II. Aktualnie prowadzone są roboty drogowe. Na ulicy Ppor. Sawy trwa remont, w ramach którego wykonana zostanie przebudowa ulicy na odcinku ok. 600 metrów wraz z wykonaniem wzmocnienia podbudowy oraz odwodnieniem i nową nawierzchnią bitumiczną. Koszt tej inwestycji to ok. 450 tys. zł. Rozpoczęliśmy również budowę ulicy Prof. Żytkowskiego – pierwszy etap. W ramach tego zostaną ułożone krawężniki, wykonane odwodnienie i podbudowa oraz ułożona zostanie nawierzchnia bitumiczna w ciąg głównym drogi ok. 700 metrów. Koszt tej inwestycji w tym roku wyniesie ok. 460 tys. zł.

Rozpoczynają się prace na ulicy Piekarskiej, gdzie wykonana będzie kanalizacja deszczowa oraz remont nawierzchni asfaltowej i chodników.

***- Czy przewidywane są jeszcze inne prace na terenie miasta?***

- Aktualnie prowadzone są prace przy budowie kanalizacji na osiedlu Kopernika, w skład którego wchodzą ulice Zielona, Wiśniowa, Różana, Lipowa, Ogrodowa, Kilińskiego i część Piłsudskiego. W ramach tej inwestycji zostanie wykonane 56 przyłączy do kanalizacji sanitarnej, która będzie miała długość ok. 1700 metrów oraz kanalizacja deszczowa o długości ponad 800 metrów. Koszt ok. 500 tyś. zł. Wykonanie tej inwestycji pozwoli w przyszłości połączyć projektowaną przebudowę kanalizacji ulicy Krakowskiej wraz z przyległymi ulicami

***- Gmina remontuje drogi i kanalizacje, a czy coś jeszcze jest przewidziane na ten rok?***

- Tak. W tym roku rusza rozbudowa Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, która będzie realizowana dzięki uzyskaniu wsparcia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z którego otrzymaliśmy dotację w wysokości 75%. Cała inwestycja wyniesie ponad 1,2 mln zł., a w ramach jej zostanie wykonana dobudowa piętra na nowszej części Biblioteki, zostanie przebudowany dach oraz wykonany remont całego obiektu. Dzięki rozbudowie Biblioteka zyska 291 $m^2$ powierzchni osiągając 1087 $m^2$ powierzchni użytkowej. W tym roku planujemy jeszcze rozpoczęcie prac remontowych w Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej. Został ogłoszony przetarg, którego rozstrzygnięcie planowane jest na połowę listopada. Myślę więc, że prace rozpoczną się jeszcze końcem tego roku.

***Dziękuję za rozmowę.***

### ZATRZYMANO GRUPĘ WANDALI

W dniu **13.09.2005 r.** około 23.00 policjanci zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, którzy znajdując się w stanie nietrzeźwości na **terenie Kolbuszowej** dokonali uszkodzenia 17 sztuk betonowych kwietników o wartości ok. 300 zł na szkodę Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej oraz 3 plastikowych koszy na śmieci o wartości ok. 400 zł na szkodę Zakładu Usług Komunalnych w Kolbuszowej . Nazajutrz ustalono i zatrzymano kolejnych trzech sprawców – wszyscy, w wieku od 17 – 24 lat, to mieszkańcy Kolbuszowej.

**E. S.**

# BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

## z siedzibą w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

## o g ł a s z a

## otwarte konkursy ofert na zadania własne gminy z zakresu:

1. Pomocy społecznej na wspieranie bieżącej działalności Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej poprzez dofinansowanie programu profilaktycznego „Zamień używki na sportowe rozgrywki, bądź zdrów smacznego" 10.000 zł
2. Kultury fizycznej i sportu na upowszechnianie karate, kulturystyki i pływania wśród młodzieży z terenu miasta i gminy Kolbuszowa 25.000 zł

Do składania wniosków dot. realizacji w/w zadań zaprasza się: organizacje pozarządowe; osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego; stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego oraz jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie w terminie do 30 dni od daty ogłoszenia konkursu oferty zgodnej ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 193, poz. 1891)

Warunkiem rozpatrzenia ofert będzie:

1) zamieszczenie w ofercie szczegółowego zakresu rzeczowego proponowanego do realizacji zadania zawierającego opis planowanego działania,
2) dołączenie aktualnego odpisu potwierdzającego wpis do właściwej ewidencji lub rejestru dotyczących statusu prawnego uprawnionego podmiotu i prowadzonej przez niego działalności,
3) przedstawienie sprawozdania finansowego i merytorycznego z działalności podmiotu za ubiegły rok lub - w wypadku dotychczasowej krótszej działalności - za miniony okres tej działalności,
4) aktualny statut,

Przy rozpatrywaniu ofert brane będą pod uwagę następujące kryteria:

1) merytoryczne (zasięg działania, miejsce wykonywania zadania, cel działania, społeczne uzasadnienie),
2) finansowe (koszty realizacji planowanego zadania - stosunek ponoszonych nakładów do zamierzonych efektów i celów, inne źródła finansowania),
3) organizacyjne (posiadane zasoby kadrowe, rzeczowe, doświadczenie).
4) zakładani partnerzy i beneficjenci.

Oferty opiniowane są przez Komisję Konkursową. Skład Komisji oraz regulamin jej pracy uchwala Burmistrz Kolbuszowej. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmuje Burmistrz Kolbuszowej po zapoznaniu się z opinią Komisji Konkursowej.

O podjętych decyzjach składający ofertę powiadamiani są pisemnie.

Od podjętych decyzji nie przysługuje odwołanie.

W przypadku przyznania dotacji w wysokości innej niż wnioskowana warunkiem zawarcia umowy jest korekta kosztorysu projektu.

Warunkiem przekazania dotacji jest zawarcie przed datą rozpoczęcia realizacji zadania umowy według wzoru określonego w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003r w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania(Dz. U. Nr 193, poz. 1891).

Oferty należy składać na adres:
Urząd Miejski w Kolbuszowej
ul. Obrońców Pokoju 21
36-100 Kolbuszowa
lub osobiście:
Urząd Miejski w Kolbuszowej
ul. Obrońców Pokoju 21
pokój Nr 13
36 – 100 Kolbuszowa
/017/ 227 13 33

**Termin składania ofert upływa z dniem 18 listopada 2005 roku.**

**Termin realizacji zadania określa się na IV kwartał 2005 roku.**

Oferty sporządzone wadliwie bądź niekompletnie, co do wymaganego zestawu dokumentów lub informacji nie będą rozpatrywane ze względów formalnych.

**Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do 25 listopada 2005 roku.**

Szczegóły dotyczące otwartych konkursów ofert znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej: www.kolbuszowa.pl, bądź na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej.

o g ł o s z e n i e p ł a t n e

# Kolbuszowa przyjazna dla inwestorów

Decyzją Kapituły Konkursu „Gmina Fair Play", Krajowej Izby Gospodarczej oraz Fundacji „Instytutu Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym" Kolbuszowa ponownie otrzymała certyfikat: GMINA FAIR PLAY 2005 - CERTYFIKOWANA LOKALIZACJA INWESTYCJI w kategorii gmin do 30 000 mieszkańców.

Celem konkursu i certyfikacji jest: identyfikacja i promocja gmin przyjaznych dla inwestorów, zwiększenie zainteresowania inwestorów i mediów gminą, kreowanie pozytywnego wizerunku skutecznych władz samorządowych, promocja współpracy pomiędzy biznesem, a gminami przyjaznymi dla inwestorów.

Kolbuszowskie władze liczą na to, że zdobycie Certyfikatu pomoże w przyciągnięciu inwestorów i w rozwoju gospodarczym naszej Gminy.

**KRZYSZTOF WÓJCICKI**

# KLUCZ POD WYCIERACZKĄ

**28 września** o godz.20:30 jedna z mieszkanek Kolbuszowej zawiadomiła Policję o ujawnieniu włamania do mieszkania. Jak ustalono, około19.00, sprawca wszedł do pustego mieszkania, korzystając z klucza pozostawionego pod wycieraczką i skradł pozostawiony na stole telefon komórkowy o wartości około 240 złotych na szkodę zgłaszającej.

Sprawcą kradzieży okazał się 15-letni kolega syna zgłaszającej.

**E. S.**

# Wakacyjne remonty w szkołach

Wakacje w gminie Kolbuszowa zostały wykorzystane przez władze samorządowe do przeprowadzenia remontów w szkołach i przedszkolach. Gmina Kolbuszowa przeznaczyła na ten cel około 500 tys. zł.

Zostały wykonane gruntowne remonty dachów szkół w miejscowościach: Zarębki, Widełka oraz Bukowiec. W Zespole Szkół nr 1 i Szkole Podstawowej w Kolbuszowej Górnej wyremontowano sanitariaty za około 140 tys. zł. Przy współudziale środków z PFRON zrobione zostały sanitariaty oraz wymieniono okna w Szkole Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej. Z uwagi na to że szkoła ta posiada klasy integracyjne musi być przystosowana do potrzeb dzieci niepełnosprawnych.

„W całym powiecie jest około 120 dzieci które wymagają specjalnej troski, dlatego zainwestowaliśmy 90 tys. zł w tą szkołę" – mówi Zbigniew Chmielowiec – burmistrz Kolbuszowej.

Remontami również objęto kolbuszowskie przedszkola. W Przedszkolu nr 1 wymieniona została stolarka okienna, a Przedszkole nr 2 oraz w Kolbuszowej Górnej mogą poszczycić się nowymi, kolorowymi elewacjami. Kosztownej inwestycji (65 tys. zł)) dokonano przy Zespole Szkół nr 2 w Kolbuszowej. Wykonane tu zostało boisko ze sztucznej trawy oraz bieżnia. Żadna szkoła w naszym regionie nie może pochwalić się takim boiskiem, jest to więc znakomite uwieńczenie 100 rocznicy istnienia placówki, która uroczyście obchodzona będzie 17 września.

Zbigniew Chmielowiec poinformował, że jeszcze w tym roku zostanie wykonana dokumentacja na budowę boiska w Zespole Szkół nr 1, a w roku przyszłym inwestycja ta powinna zostać sfinalizowana.

MARIUSZ KONEFAŁ

CENTRUM HANDLOWE

ORZECH®

ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa

DOLNA KONDYGNACJA:
AGD, RTV, Art. Elektryczne, 1001 Drobiazgów(serwisy obiadowe, sztućce, plastiki itp.) Kwiaciarnia, Pasmanteria, Biuro Okręgowe Avon

PARTER:
Sklep Spożywczo – Chemiczny ( duży wybór towarów po najniższych cenach, liczne promocje i konkursy, Karta Stałego klienta), Usługi Foto, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Stoisko Monopolowe

I PIĘTRO:
Odzież damska i męska, Obuwie damskie i męskie, Odzież Jeansowa, Zabawki, kosmetyki, Pamiątki okolicznościowe, Rozlewnia Perfum, Art.szkolne i papiernicze, Świat dziecka, Sklep muzyczny, Biżuteria, Ekopralnia

II PIĘTRO:
Specjalistyczne gabinety lekarskie, Badania USG, EKG, Gabinet Ginekologiczny, Gabinet Rehabilitacyjny(Fizykoterapii), Gabinet Pielęgniarski, Analityka

ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- Życia Twojego i Bliskich
- Twoich finansów
- Domu, mieszkania
- Samochodu
- W czasie podróży
- Firmy
- Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ,

POZNASZ CENĘ

I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12
(obok Urzędu Skarbowego)
tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521
e-mail: zp@plusnet.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

KOLBUSZOWA GÓRNA 275
TEL./FAX 017/ 22 73 466, 0 500 170 306

CZYNNE:
PONIEDZ. PIĄTEK - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
SOBOTA 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową
- motocykle
- samochody sprowadzane z zagranicy

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe, szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL, BP , ELF, CASTROL, LOTOS
- komputerowa regulacja geometrii kół
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.
- serwis klimatyzacji samochodowej - KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA SILNIKA

WYMIANA GRATIS!!!

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrie zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

SUWALSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA
Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA i DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ
TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!

## Porozmawiajmy o...

# Osiem błogosławieństw

Jednymi z najpiękniejszych, a zarazem bardzo trudnych wymagań, pozostawionych nam przez Chrystusa Pana są błogosławieństwa. Wielu chrześcijan, nawet praktykujących niewiele wie na ich temat. Wielu nie umie ich nawet wymienić, a co dopiero, aby się nimi kierowali w życiu. Dlatego trzeba, co jakiś czas, rozważyć krótką katechezę dotyczącą tych ważnych wskazań Chrystusowych.

Według tradycji sięgającej IV w. Górą Błogosławieństw, gdzie Jezus miał wygłosić Kazanie na Górze, nazwane jest wzgórze nad jeziorem Genezaret w pobliżu Kafarnaum. W tym Kazaniu szczególne miejsca zajmuje 8 błogosławieństw. Czym one są, jaka jest ich wartość dla uczniów Chrystusa? Te ewangeliczne błogosławieństwa, wygłoszone w pięknej scenerii wzgórza, pokrytego wspaniałą roślinnością, w bliskości szumu fal błękitnego jeziora, są słowami Chrystusa obiecującymi szczególną nagrodę za heroiczną, odważną postawę w życiu chrześcijańskim. Opisują, iż człowiek może być szczęśliwy, czyli błogosławiony, nawet w bardzo trudnych i niesprzyjających okolicznościach. Przezwyciężając z Bożą łaską nawet wielkie przeszkody, może on osiągnąć nagrodę Królestwa niebieskiego. Brzmią one następująco:

*„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.*

*Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.*

*Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.*

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.*

*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.*

*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.*

*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.*

*Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie." (Mt 5,3-12).*

Błogosławieństwa ukazują istotę i pełnię duchowości chrześcijańskiej. Chrystus wskazuje w nich, że błogosławieni są ci, którzy w życiu doczesnym są nieszczęśliwi, płaczą, cierpią niedostatek oraz prześladowanie ze strony świata. Właśnie oni, podejmując z nadzieją te trudne sytuacje, dostąpią Królestwa niebieskiego, czyli zbawienia. „Błogosławieństwa stanowią niejako „magna charta" [wielką kartę - przyp. autora] Królestwa niebieskiego, które jest otwarte dla ubogich w duchu, zasmuconych, cichych, łaknących i pragnących sprawiedliwości, miłosiernych, dla osób czystego serca, wprowadzających pokój i cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości." (Jan Paweł II, 18.03.1987 r.)

Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia, które Bóg wszczepił w serce człowieka. Dlatego głoszenie Ewangelii Błogosławieństw jest obowiązkiem każdego chrześcijanina gdyż: „Błogosławieństwa są drogą do życia. Odsłaniają ostateczne przeznaczenie człowieka i prawdziwy sens jego istnienia. Pomagają budować wspólnotę, której życie opiera się na sprawiedliwości, prawdzie i miłości." (Jan Paweł II, Darwin, 29.11.1986 r.)

Nie da się ukryć, że pojmowanie błogosławieństw tylko po ludzku wydaje się zbyt trudne, a ich realizacja w codziennym życiu nawet bezsensowna. Jednak głębsze przyjrzenie się ich wartości, pozwala odkryć tajemnicę i klucz do wspaniałych rozwiązań. Jan Paweł II mówił o tym do młodych zgromadzonych na Górze Błogosławieństw 24 marca 2000 r. „Dziwne jest, że Jezus wychwala tych, których świat zwykł uważać za słabych. Jezus mówi do nich: Błogosławieni jesteście wy, którzy zdajecie się przegrywać, bo w rzeczywistości zwyciężacie: Królestwo Boże należy do was." Także Katechizm Kościoła Katolickiego tłumaczy to następująco: „Błogosławieństwa odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia chrześcijańskiego; są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w trudnościach; zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę." (1717).

**Co znaczy być błogosławionym?**

Jak realizować błogosławieństwa w życiu? Czy każdy jest powołany do zdobywania Królestwa niebieskiego realizując Osiem Błogosławieństw? Warto się nad tym zastanowić, gdyż być błogosławionym, oznacza być szczęśliwym. Przez osiem najbliższych miesięcy chciałabym to z czytelnikami rozważyć ... cdn.

**S. HALINA CHOJNACKA**

# O lasowiackiej gwarze

19 września w kilku klasach maturalnych Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej odbyło się spotkanie z historykiem regionalistą mgr. Marianem Piórkiem - wiceprezesem Regionalnego Towarzystwa Kultury im. Juliana Macieja Goslara.

Młodzież licealna interesowała się problematyką gwary lasowiackiej i nazewnictwa miejscowości powiatu kolbuszowskiego. Na temat gwary lasowiackiej, w której zawarty jest także element „mazurzenia" napisano już wiele rozpraw, natomiast nie ma jednolitego opracowania dotyczącego ustalenia „źródłosłowu" nazw miejscowych. Tematy te można wybrać do nowej matury z języka polskiego jako hasła przewidziane w programie.

**MP**

# Dwójka ma już 100 lat...

1 września 1905 roku mury szkoły - zwanej wówczas Publiczną Powszechną Szkołą Żeńską - przekroczyli pierwsi uczniowie, a właściwie uczennice.

Obchody stulecia istnienia szkoły zaplanowano na cały bieżący rok szkolny. To, co miało miejsce 17 września 2005 roku, było ich inauguracją. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele p.w. Świętego Brata Alberta. Tuż przed nią, na stopniach ołtarza, uczniowie z klasy If z gimnazjum zaprezentowali krótki montaż słowno-muzyczny, poświęcony przeszłości szkoły oraz pamięci wszystkich zmarłych nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów.

Kiedy wszyscy znaleźli się przed szkołą, nastąpił kolejny punkt programu – odsłonięcie pamiątkowej tablicy, upamiętniającej stulecie szkoły. Aktu tego dokonali: burmistrz Zbigniew Chmielowiec, przedstawiciel kuratorium – Wanda Ostafin, długoletnia dyrektor szkoły – Gizela Kuna, przedstawiciele rodziców –Zbigniew Kulig i Roman Ozimek oraz reprezentanci uczniów – uczennica klasy I gimnazjum – Agnieszka Cisło i uczennica klasy I szkoły podstawowej – Amanda Posłuszny.

Kolejny punkt programu miał miejsce już na sali gimnastycznej, która w tym dniu w niczym nie przypominała obiektu, służącego uczniom do zajęć fizycznych. Sala pięknie udekorowana, ukwiecona, na parkiecie rzędy krzeseł ...

Jako pierwszy głos zabrał dyrektor Zespołu Szkół – Mirosław Kaczmarczyk. Powitał wszystkich, podziękował za przybycie i zaprosił do wspólnego świętowania tego ważnego dla wszystkich pracowników szkoły wydarzenia. Aby zebranych wprowadzić w odpowiedni nastrój, wystąpił Zespół Muzyki Dawnej, który istnieje przy Państwowej Szkole Muzycznej Pierwszego Stopnia w Kolbuszowej. Następnie głos zabrał dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 – Jerzy Sitko. Jednym przypomniał, innych zapoznał z historią szkoły, która na przestrzeni tych stu lat była niezwykle intrygująca i ciekawa. Potem wystąpili uczniowie. Zaprezentowali oni, na specjalnie przygotowanej scenie, spektakl teatralny pod tytułem „Ale temat! Ale temat!" Młodzi aktorzy to uczniowie z klasy IIIc i IIIb Gimnazjum. W trakcie swojego występu „opowiedzieli" historię grupki uczniów, przed którymi pojawiło się niezwykle trudne zadanie – odpowiedzieć na pytanie: co wiesz o swojej szkole w stulecie jej istnienia?

*Pierwsza z prawej - najstarsza absolwentka pani Sydonia Wójtowicz.* *Fot. D. Haptaś.*

Po przedstawieniu, nagrodzonym gromkimi brawami, głos zabrali zaproszeni goście. Niewątpliwie największe wrażenie na zebranych wywarło wystąpienie najstarszej absolwentki szkoły – pani Sydoni Wójtowicz. Życzenia przekazane przez nią były radosne i pełne optymizmu, a jej żywotność i chęć dzielenia się radością z życia z innymi, zaimponowały wszystkim, a zwłaszcza młodemu pokoleniu. Część oficjalną zakończył koncert fortepianowy uczennicy klasy IIIc – Basi Bajor, która specjalnie na tę okazję, wykonała utwory Fryderyka Chopina.

W drodze na obiad zaproszeni goście mogli podziwiać kolekcję obrazów – owoc pięciu Ogólnopolskich Plenerów Malarskich, organizowanych co roku podczas wakacji, w murach szacownej jubilatki.

**MAGDALENA KORNAK**

# Wielkie święto w Lipnicy

5 września uroczyście oddano do użytku długo wyczekiwaną salę gimnastyczną dla uczniów Szkoły Podstawowej w Lipnicy. Na uroczystości przybyło wiele osobistości z gminy, powiatu i województwa. Jednak tego dnia, najważniejsze były, uczące się w lipnickiej szkole dzieci.

Nowa sala sportowa o wymiarach 24 m na 12 m., została połączona z budynkiem szkoły przewiązką, w której znajdują się szatnie, ubikacje oraz gabinet nauczycieli wf.

- Najważniejsze, że wreszcie mamy salę – nie krył emocji dyrektor szkoły Wojciech Mroczka. - Walczyliśmy o nią jeszcze na sesjach rady gminy ub. kadencji – wspomina Franciszek Ozga, lipniczanin, a zarazem przewodniczący Rady Gminy Dzikowiec - dopiero za trzecim razem i zaledwie dwoma głosami przegłosowaliśmy tą inwestycję. – Uff, wreszcie skończyło się, to co rodziło się w bólach – odetchnął z ulgą Krzysztof Klecha, wójt gminy Dzikowiec - firmy, wykonujące tą inwestycję, plajtowały lub nic nie robiły. Naprawdę było ciężko.

Tym bardziej, wszystko dobre, co się dobrze kończy. - Dzieci przeżywały uroczyste otwarcie swojej hali po swojemu – podkreślał dyrektor Mroczka. - Nie tylko spontanicznie i radośnie, ale również i poważnie, bo przez ostatni miesiąc wspólnie ćwiczyliśmy program artystyczny. Tak naprawdę z otwarcia tej sali, to właśnie one cieszą się najbardziej...

Gmina Dzikowiec zainwestował w lipnicką bazę oświatową ok. 920 tys. zł (300 tys. zł to dotacje bezzwrotne z zewnątrz). Dzięki temu, wybudowano nowoczesną salę gimnastyczną z zapleczem i przeprowadzono gruntowny remont całego obiektu szkoły. Ponadto wymieniono stolarkę okienno-drzwiową, wykonano docieplenie, elewację, pomalowalano dach i odremontowano parter budynku.

**PG**

OBSERWACJE...

# UKRAINA - "POMARAŃCZOWE WYBORY"

**I**

Lublin, 23 grudnia 2005. Autokar numer 6. Rozmawiałam z Michałem i jednocześnie wiedziałam, że za kilkadziesiąt godzin będę w zupełnie innym miejscu, w zupełnie innej rzeczywistości; że za dwa dni będę brała udział w naprawdę ważnych wydarzeniach – w trzeciej turze wyborów prezydenckich na Ukrainie.

Kiedy autokar wreszcie ruszył pomyślałam, że ta wyprawa to moja szansa na nauczenie się czegoś o życiu, o sobie i na poznanie na co mnie tak naprawdę stać. To miała być podróż życia.

**II**

Kiedy wreszcie przyjechaliśmy do Kijowa było późne popołudnie. Nawet nie przyjrzałam się dobrze miastu, bo marzyłam tylko o kolacji i prysznicu. Zwykłe, przyziemne pragnienia po dwudziestogodzinnej podróży.

Hotel, w którym mieliśmy spędzić noc nie był rewelacyjny, ale był prysznic i było łóżko. Czego więcej chcieć? W i e c z o r e m mieliśmy wigilię, koncert kolęd ukraińskich i omawialiśmy sprawy związane z wyjazdem do naszych komisji wyborczych. Było sympatycznie, choć tak jak podczas całego tego wyjazdu nie obyło się bez organizacyjnego zamieszania.

Podczas spaceru po mieście widziałam Majdan Niezależności, czyli plac, na którym od tylu dni ludzie zbierali się, żeby demonstrować swoje poparcie dla człowieka, który w ich oczach uosabiał to, czego pragnęli, czyli wolność.

**III**

Rankiem następnego dnia, korzystając z kilku godzin wolnego czasu pojechałam z Michałem do centrum Kijowa. Poszliśmy na Majdan Niezależności. Teraz, rano nikogo tam nie było, ale Michał chciał nakręcić jakiś materiał z Kijowa, więc jakoś przekonał człowieka pilnującego wejścia by wpuścił nas na teren miasteczka namiotowego, gdzie od przeszło miesiąca mieszkali ludzie popierający Wiktora Juszczenkę. Miasteczko to kilkadziesiąt różnej wielkości namiotów, w których mieszkali przeróżni ludzie. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety. Wszyscy oni wzajemnie złączeni w oczekiwaniu na niedzielne wybory i na ich rezultat.

**IV**

Kiedy wróciliśmy do hotelu okazało się, że nie wszystkie akredytacje dotarły. Nie wiem na ile to był przypadek, ale faktem jest, że spora grupa ludzi nie mogła jechać, bo nie mieli żadnego dokumentu, który potwierdzałby ich tożsamość w oczach komisji wyborczych. Wśród nich byłam także ja. Po dwóch godzinach oczekiwania właściwie już pogodziłam się z faktem, że zostanę w Kijowie. I wtedy niespodzianka. Nie tylko znalazłam akredytację, ale okazało się, że jest w dwóch egzemplarzach.

Okazało się, że ja jadę do Połtawy. Wyruszyliśmy w drogę o godzinie 16, a na miejsce dotarliśmy dopiero około drugiej w nocy - trzysta pięćdziesiąt kilometrów jechaliśmy ponad dziewięć godzin w przenikliwym zimnie i z coraz bardziej rosnącą irytacją! Kiedy o 5:30 zadzwonił budzik w pierwszej chwili pomyślałam, że to jakiś mało śmieszny żart. Dopiero kiedy uświadomiłam sobie gdzie jestem i co mnie dziś czeka, zmusiłam się żeby wstać.

**V**

Moja komisja wyborcza znajdowała się na Ukraińskim Uniwersytecie Technicznym. Jest to duży, biały dobrze utrzymany budynek. Ma przestronne wnętrze i dość duże sale. Ale największe wrażenie robią korytarze. Są olbrzymie.

Kierowca zaprowadził mnie do komisji. Kiedy otworzyłam zeszyt, w którym później przez cały dzień notowałam wszystko, co działo się podczas głosowania była 7:45.

**VI**

Na Ukrainie jeśli ktoś jest stary, albo chory i odpowiednio wcześnie złoży podanie może głosować w domu. W mojej komisji takich osób było sześć.

Wyjechałam z dwoma członkami komisji o 14:40. Połtawa to przepiękne miasto. Odnowione, czyste, ładne budynki stojące równiutko wzdłuż pustych o tej porze (a może zawsze) ulic. Wszystko wygląda jakby wyszło spod ręki jakiegoś wielkiego estety i perfekcjonisty. I ta pustka na ulicach. Naprawdę byłam oczarowana i nie wiedzieć czemu, onieśmielona tym miastem. Zastanawiałam się tylko czy równie pięknie wygląda w lecie.

Pierwszą osobą, którą odwiedziliśmy była kobieta, która z trudnością utrzymywała się na nogach. Była słaba i chuda. Drzwi otworzył jej około piętnastoletni syn. I tu poznałam drugi – chyba prawdziwy – obraz Ukrainy. Oboje mieszkali w małym, drewnianym i brudnym domku, gdzie pachniało kurnikiem. Oboje żyli bardzo biednie. Przeraziłam się, że ktoś żyje w takich warunkach, bo pierwszy raz w życiu widziałam taką biedę. Ale najgorsze, że w kolejnych domach było jeszcze gorzej. Mała, może pięcioletnia, wystraszona dziewczynka mieszkająca z babcią, która nawet nie mogła się podpisać, dwóch chłopców mieszkających w brudnym, ciasnym domku ze schorowanym dziadkiem, albo staruszka mieszkająca zupełnie sama w maleńkim domku, to nie wszyscy. Byłam naprawdę przerażona, że można żyć w takich warunkach.

Poraził mnie kontrast barwnej kijowskiej ulicy i biednych obrzeży Połtawy. Zobaczyłam dwa oblicza tego kraju, z których jedno mnie oszołomiło pięknem, a drugie przeraziło ubóstwem. Wróciliśmy do komisji o 16:05.

**VII**

O 20:00 lokal zamknięto i rozpoczęło się to na, co wszyscy czekali. Teoretycznie, bo w pierwszej kolejności trzeba było policzyć głosujących, zestawić to z ilością wydanych kart, sporządzić z tego protokoły itd. Wszyscy tak się przejęli swoją rolą i tak dbali, żeby wszystko się zgadzało, że kiedy przystąpiliśmy wreszcie do liczenia głosów, było grubo po północy.

Około 4:30 liczenie głosów zakończyło się. Wyniki wyglądały następująco: Janukowycz – 503 głosy, Juszczenko – 1408 głosów, przeciw obu – 135 głosów i 8 głosów nieważnych. Spisano protokoły (ja dostałam swój) i członkowie mogli pojechać do Obwodowej Komisji Wyborczej, żeby zawieźć policzone głosy i protokoły.

Kiedy wyszłam na zewnątrz była niemal piąta rano. Było zimno, ciemno nie było żadnych taksówek, a ja nie byłam nawet pewna, w którą stronę mam iść do hotelu. Ale ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu okazało się, że chłopak, który też był obserwatorem, ale ze strony Janukowycza, też mieszka w tym samym hotelu więc poszliśmy razem.

Szliśmy sami przez śpiące miasto i rozmawialiśmy o wyborach i o tym dlaczego popieramy takich właśnie kandydatów. On tłumaczył mi, jak gdyby próbując się usprawiedliwić, że dla niego, mieszkańca Doniecka, Janukowycz był przede wszystkim wspaniałym reformatorem, bo dbał o ten region jak o żaden inny.

**VIII**

Wracając do Lublina żałowałam, że nie zostałam i nie poszłam ostatni raz na Majdan Niezależności. Zdałam sobie sprawę, że straciłam szansę pożegnania się z tym cudownym miastem, z tymi ludźmi czekającymi z nadzieją na wyniki i z tą niepowtarzalną atmosferą kijowskiej ulicy. Chyba potrzebowałam jeszcze raz poczuć siłę tych ludzi, żeby zabrać jej część dla siebie.

**JOANNA KWAŚNIK**

# CHÓR PARAFIALNY Z KOLBUSZOWEJ ZAŚPIEWAŁ W KATEDRZE LWOWSKIEJ

W ostatnim dniu lipca chórzyści z parafii p. w. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej odwiedzili Lwów. Rolę duszpasterza wycieczkowiczów pełnił ks. Ryszard Kiwak.

*Chórzyści z Kolbuszowej na tle prezbiterium Katedry Lwowskiej.*

Powitanie ze Lwowem nastąpiło już o godzinie 9.00. rano. Przewodnik, z pochodzenia Polak, z ogromnym zapałem opowiadał o Lwowie starym i tym dzisiejszym. Zwiedzanie miasta zaczęliśmy od obejrzenia jego panoramy. Piękna pogoda doskonale temu sprzyjała ... .

To piękne, polskie miasto początkiem sięga XIII w. Było ono wtedy głównym ośrodkiem handlu ze wschodem. W latach 1772 – 1918 pozostawało pod zaborem austriackim, jako stolica Galicji. Po odzyskaniu niepodległości, po krwawych walkach pomiędzy Polakami a Ukraińcami, miasto powróciło na krótko do Polski. W okresie międzywojennym, do województwa lwowskiego należał też powiat kolbuszowski. Po II wojnie Ukraina wraz z Lwowem została wcielona do ZSRR. Polacy utracili ogromną część swojego dziedzictwa narodowego.

Obecny Lwów liczy około 750 tysięcy mieszkańców. Pomimo widocznego na każdym kroku zaniedbania, przebija się piękno architektury lwowskiej. Szkoda tylko, że nowi właściciele nie doceniają tego piękna, nie inwestują w remont tych bezcennych zabytków, a jeżeli już, to dachy tych budowli pokrywają zwykłym eternitem.

Ducha historii wyczuwa się na cmentarzu lwowskim. W jego starej części spoczywają nasi wybitni rodacy: Maria Konopnicka, Władysław Bełza, Gabriela Zapolska i inni. Jesteśmy z nich dumni... . Zupełnie inny rodzaj dumy wywołują niezliczone groby młodych chłopców – Orląt Lwowskich – uczniów i studentów (najmłodszy miał 10 lat) poległych w latach 1917 - 1919 w obronie polskiego Lwowa.

Punktem kulminacyjnym wycieczki był występ chórzystów w Katedrze lwowskiej, w której ślubował król Jan Kazimierz: „Wielka Boga Rodzicielko, Panno Przenajświętsza, ja Jan Kazimierz , Syn Twojego a Pana mego i Twoim zmiłowaniem król, do przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, obieram Cię dziś za patronkę moją i moich posiadłości królową, i siebie, moje Królestwo Polskie, Wielkie księstwo Litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, inflanckie, czernichowskie itd. Wojsko obojga narodów i wszystkie moje ludy pod Twoją szczególną obronę i opiekę oddaję [...].”

Piękno katedry zachwyca wszystkich. Nie ma jednak w katedrze żadnego śladu upamiętniającego to niezwykłe wydarzenie.

Msza święta w intencji chórzystów, ich rodzin i pozostałych uczestników wycieczki została odprawiona o godzinie 13.00. W koncelebrze uczestniczył ks. Ryszard Kiwak. W mszy odprawionej w języku polskim, uczestniczyło wielu wiernych, miejscowych i przyjezdnych. O przeszłości tego miejsca przypominała również polska flaga. Chór pod kierunkiem Stanisława Frankiewicza wykonał cztery pieśni: „O Panie, któryś jest na niebie”, „Niech zabrzmi gromko ziemia cała”, „Niechaj będzie pochwalony Chrystus Bóg i Król”, i na zakończenie „Barkę”. Występ chóru na niejednych oczach wycisnął łzy... , zwłaszcza, że świeża jest tu jeszcze pamięć Ojca Św. Jana Pawła II, który był tutaj w lipcu 2001 roku.

Po południu przewodnik przedstawiał historię innych, cennych zabytków, wyjaśniał podobieństwa i różnice w obrządkach: rzymsko-katolickim, greko- katolickim i prawosławnym.

Po kilkugodzinnym postoju na granicy (tam nadal panuje klimat i porządek z poprzedniej epoki), grupa zatrzymała się na wzgórzu w Przemyślu, z którego pięknie prezentowało się rozświetlone miasto.

**STANISŁAW FRANKIEWICZ,**

**JAN LENART**

## *Gratulacje*

*W imieniu własnym, wszystkich radnych Rady Miejskiej, sołtysów oraz pracowników Urzędu Miejskiego i jednostek gminnych składam gratulacje nowo wybranym parlamentarzystom: Zbigniewowi Chmielowcowi - posłowi na Sejm RP i Mieczysławowi Maziarzowi senatorowi RP.*

*Życzę spełnienia planów zawodowych i wielu sukcesów w pełnieniu zaszczytnej funkcji posła i senatora dla dobra naszej Ojczyzny, Podkarpacia oraz naszej Gminy.*

***Przewodniczący Rady Miejskiej***
***Jan Wiącek***

## *Szanowni Państwo*

*Z woli wyborców zostałem wybrany na posła do Sejmu RP. Wszystkim, którzy na mnie głosowali składam serdeczne podziękowania. Wiem, że wybór do Sejmu jest wielkim honorem i zaszczytem, ale zdaję sobie sprawę, że jest jeszcze większym wyzwaniem i zobowiązaniem.*

*Ze wszystkich sił będę starał się wypełnić to wielkie zobowiązanie zaciągnięte wobec moich Wyborców, mojego Regionu i Polski. Liczę na Państwa wsparcie.*

*Łączę wyrazy szacunku i podziękowania*

***Poseł na Sejm RP***
***Zbigniew Chmielowiec***

# Pierwsze tłoczenie w skansenie

24 września 2005 r. podczas obchodów „Europejskich Dni Dziedzictwa" w kolbuszowskim skansenie udostępniono do zwiedzania budynek olejarni, przeniesiony z Brzyskiej Woli.

Otwarcie ekspozycji połączono z pokazem tłoczenia oleju w zabytkowej prasie. Turyści, którzy odwiedzili tego dnia odwiedzili skansen, mogli przekonać się jaka to ciężka praca, a także skosztować tradycyjnego „olejarskiego" posiłku: posolonej cebuli macerowanej w świeżym, ciepłym oleju z chlebem. Pomimo swej prostoty ta skromna potrawa bardzo wszystkim smakowała.

Przeniesiony do skansenu budynek olejarni należał do rodziny Borków. Ostatni właściciel Stanisław Borek, wytłaczał w nim olej jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia 2004 roku. Urządzenia do produkcji oleju wykonano w dwudziestoleciu międzywojennym, natomiast sam budynek zestawiono po drugiej wojnie światowej. Wcześniej ojciec Stanisława tłoczył olej w komorze domu mieszkalnego, a cały dom jak wspomina ostatni właściciel, w czasie tłoczenia spełniał funkcję jakby domu ludowego, w którym zbierali się i ci, co chcieli kupić olej i ci, co tylko chcieli się rozerwać. Nierzadko towarzyszyły temu „potańcówki", przy których przygrywali okoliczni muzykanci.

Produkcja oleju w wiejskiej olejarni to proces prosty ale żmudny. Najpierw siemię lniane było miażdżone w specjalnym gniotowniku, przez który przepuszczano je 2 – razy. Następnie polewano je wodą (ok. ¾ litra na jedną porcję, ok. 7 kg siemienia) i wyrabiano rękami jak ciasto drożdżowe. Po wyrobieniu siemię wsypywano do miednicy – patelni, wmontowanej nad paleniskiem pieca i wyprażano, cały czas starannie mieszając drewnianymi łopatkami. Wyprażanie to najtrudniejszy, wymagający najwięcej uwagi proces w całym cyklu produkcyjnym. Siemienia nie można przypalić, bo olej wyjdzie ciemny i gorzki ale i nie można nie dosmażyć bo wtedy nie wyciśnie się go zbyt dużo. Po wyprażeniu siemię owinięte w płachty lniane i uformowane w drewnianej formie wkładano do prasy i zakręcano śrubę. Przy wyciskaniu oleju pracowało nawet 6 - 8 mężczyzn. Z jednej siedmiokilogramowej porcji siemienia uzyskiwano od 1,5 do 2 litrów gotowego oleju.

Olej wytłaczano również z nasion konopi, słonecznika (szczególnie ceniony z powodu walorów smakowych), maku i dyni. Obok nich wykorzystywano nasiona buka („bukwy") i orzecha laskowego. Sam olej powszechnie był używany przez mieszkańców wsi do przygotowywania postnych potraw zwłaszcza w okresie Adwentu, Wielkiego Postu oraz w piątki. Był wykorzystywany również do maszczenia różnych potraw, a zwłaszcza ziemniaków i barszczu. Natomiast „makuch", pozostałe po tłoczeniu sprasowane siemię, po rozdrobnieniu i zmieszaniu z mlekiem podawano cielętom i świniom, w ten sposób wzbogacając ich dietę.

Oleju lub jego przetworów używano do konserwacji narzędzi, produkcji farb, oświetlania, przy obróbce skór oraz do produkcji leków. Często praca w olejarni stanowiła dodatkowe źródło dochodu w gospodarstwach chłopskich, a obnośnym handlem olejem trudnili się członkowie rodziny olejarza.

Budynek olejarni zestawiony w kolbuszowskm skansenie będzie wykorzystywany zgodnie ze swoim przeznaczeniem, będą się w nim odbywały pokazy tłoczenia oleju i lekcje muzealne.

**WOJCIECH DRAGAN**

*„Mistrzem ceremonii" był pan Władysław Moszkowicz z Kolbuszowej Górnej, który tłoczył olej 60 lat temu.*

# Święto Fizyki

**20 października o godzinie 10.00** w sali widowiskowo-sportowej Liceum pani dyrektor Wanda Jasińska powita gości i wszystkich uczestników. Po powitaniu, o 10.15, odbędzie się widowisko teatralne „Niezwykłe kobiety – ich życie i twórczość", poświęcone Marii Curie-Skłodowskiej, a przygotowane przez uczniów Liceum pod kierunkiem mgr Marzeny Stygi. Następnie o 11.00 głos przejmie mgr Czesław Sołtys z UR zdając relacje z obchodów 38 Zjazdu Fizyków oraz wykonując prezentację przeźroczy i innych ciekawych doświadczeń.

„Fraktalny świat wokół nas" to temat pracy Pawła Moskala, ucznia klasy II b Liceum Ogólnokształcącego, który przedstawi ją o godzinie 11.50. Po prezentacji pracy w sali 32 odbędzie się spotkanie towarzyskie przy stole prezentującym „fraktalne menu".

***22 października. Ciąg dalszy święta rozpocznie się na skansenie w Kolbuszowej o godzinie 11.00.***

Możliwe będzie zwiedzanie skansenu, w czasie którego studenci UR i młodzież LO ukażą rolę fizyki w życiu mieszkańców dawnej wsi polskiej. Następnie Młodzieżowy Klub Krótkofalowców SP8PBL przy LO w Kolbuszowej pod kierunkiem mgr Roberta Serafina wykona prezentacje możliwości amatorskich łączności krótkofalarskich krajowych i zagranicznych. Po prezentacji odbędzie się obserwacja plam słonecznych, możliwa jednak będzie tylko przy sprzyjającej pogodzie.

## ZAPRASZAMY

**POLSKIE TOWARZYSTWO FIZYCZNE ODDZIAŁ RZESZOWSKI I KOŁO FIZYKI UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO, MUZEUM KULTURY LUDOWEJ, NAUCZYCIELE FIZYKI Z LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO.**

# Festiwal „Salamandry”

W dniach 30 września – 2 października obył się II Kolbuszowski Festiwal Turystyczny „Salamandra”. Organizatorami imprezy byli Kolbuszowski Klub Turystyczny „Salamandra” i Zespół Szkół nr 2 w Kolbuszowej.

Rozpoczęło się 30 września; w Galerii „G 2” Gimnazjum nr 2 im Jana Pawła II odbył się multimedialny pokaz zdjęć członków „Salamandry”, które zostały zrobione w bieżącym roku na terenie Polski południowej, potem podsumowano konkurs fotograficzny „Wspomnienia z wakacji” na który napłynęło około 50 prac dzieci i młodzieży ze szkół z terenu powiatu kolbuszowskiego, a następnie odbył się pokaz – relacja z podróży rowerowej do Norwegii Piotra Bujaka.

W wakacyjnym konkursie fotograficznym zwycięzcami zostali: w kategoriach „Piękno polskich parków narodowych” oraz „Człowiek i Góry” – Agnieszka Książek z Liceum Sztuk Plastycznych w Rzeszowie, w kategorii „Las – miejsce magiczne” – Pola Sołtyska z Zespołu Szkół im. ks. Sudoła w Dzikowcu w kategorii „Najciekawsze odwiedzone miejsce na wakacjach” – Kinga Serafin z Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej, w kategorii „Mój wolny czas – ja odpoczywam” – Artur Blat z Publicznej Szkoły Podstawowej w Lipnicy. Nagrodę Grand Prix dla najlepszej fotografii zdobyła praca „Gdyby kózka nie skakała...” Tomasza Mikołajewicza z Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej.

1 października odbył się I Turniej Turystyczno – Krajoznawczy. Udział w nim wzięło 5 drużyn pięcioosobowych (1 z Gimnazjum nr 2 i 4 zespoły z Zespołu Szkół w Dzikowcu). Pierwsze miejsce zdobył zespół „Złotka” z Gimnazjum w Dzikowcu. Dodatkową konkurencją był ogłoszony wspólnie z Nadleśnictwem Kolbuszowa konkurs na plakat pt. „Czysty las”. Zwyciężył w nim także zespół „Złotka”. Zwycięski plakat został nagrodzony atrakcyjnymi upominkami ufundowanymi przez Nadleśnictwo Kolbuszowa. Dodatkową nagrodą w tym konkursie będzie wykorzystanie elementów zwycięskiej pracy na kalendarzyku wydanym przez Nadleśnictwo.

2 października w Miejskim Domu Kultury odbył się II Przegląd Piosenki Turystycznej. W szrankach konkursowych udział wzięło 7 zespołów i 13 solistów podzielonych na kategorie wiekowe.

- W kategorii solistów (młodzież ze szkół podstawowych): 1 miejsce - Mateusz Buż ze Szkoły Podstawowej nr 25 w Rzeszowie, 2 - Agnieszka Watras ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej, 3 (ex aequo): Monika Posłuszny ze Szkoły Podstawowej w Hadykówce oraz Kamila Sakowska ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.
- W kategorii solistów (młodzież gimnazjalna i szkół średnich): 1 miejsce: Ewelina Babiarz z Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, 2 – Marta Kopeć z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej, 3 - Gabriela Sitko z Gimnazjum nr 2 im Jana Pawła II.
- W kategorii zespoły (szkoły podstawowe i gimnazja): 1 miejsce - Zespół Muzyczny z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej, 2 - „Plus Pięć” z Gimnazjum w Cmolasie, 3 - Zespół Muzyczny z Zespołu Szkół im. ks. Sudoła w Dzikowcu.

W kategorii zespoły (szkoły średnie): 1 miejsce: Zespół Muzyczny z Zespołu Szkół w Strzyżowie, 2 - „Paski w kratkę” z Zespołu Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych w Weryni.

Nagrodę Grand Prix zdobył zespół „Engaddi” z LO w Kolbuszowej.

Wieczorem rozpoczął się długo oczekiwany koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo, legendy piosenki z kręgu poezji śpiewanej i turystycznej.

**PAWEŁ MICHNO**

## *AKORDEON*

*Ty muzyczny cwaniaczku z klawiaturą w pionie*
*I z miechem roześmianym od ucha do ucha!*
*Po drabinie twych tonów chcesz bym przebiegł dłonią?*
*Bym znów twe płuca rozdął, jęków twych posłuchał?*

*Grający zawadiako – twój batalion basów*
*Tkwiących w ukośnych rzędach jak na defiladzie,*
*Lewą ręką mam przesiać od czasu do czasu?*
*Jak w pasmanterii dźwięków guziki w szufladzie?*

*Ty wielki wygodnisiu! Na szerokich paskach*
*Uwiesić chcesz się na mnierozdętym balastem?*
*Za marsze na weselach chciałbyś brać co łaska?*
*Lub z uliczną kapelą wędrować gdzieś miastem?*

*Jeszcze cię porozciągam, jeszcze zagram rzewnie,*
*(Wrócą stare szlagiery w którymś karnawale).*
*Jeszcze rękę poćwiczę aby czuć się pewniej.*
*Lecz na razie – śpij smacznie w swoim futerale!*

**KAZIMIERZ TRELA**

# BOGACTWO NIEDOCENIANE

16 września 2005 r. w gościnnych murach Miejskiego Domu Kultury odbyło się szkoleniowe seminarium etnograficzne „Las ojciec nas... - walory kulturowe i przyrodnicze naturalnym bogactwem regionu".

Spotkanie to odbyło się w ramach realizowanego przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej dwuletniego programu pod nazwą „Tradycje naszej Ziemi – ciągłość i trwanie". Program ten jest elementem europejskiego, międzyregionalnego projektu Interreg IIIC ADEP, którego cel określony został bardzo pojemnym znaczeniowo wspólnym tematem - „Poprawa jakości terytorium". Inicjatorem i liderem projektu są władze francuskiego regionu Midi-Pyrénées, do którego dołączyły takie regiony jak: Toskania (Włochy), Nawarra (Hiszpania), Pahjois-Oulu (Finlandia), Order, Midland and Western (Irlandia), a z Polski – województwo kujawsko-pomorskie i podkarpackie. Jedną z trzech instytucji z Podkarpacia, których programy zostały zakwalifikowane do realizacji jest właśnie Muzeum Kultury Ludowej.

Program „Tradycje naszej Ziemi – ciągłość i trwanie" jest realizowany w dwóch obszarach: najpierw, poprzez pracę naukowo-badawczą i edytorską, ma gromadzić i systematyzować wiedzę o potencjale kulturowym, przyrodniczym i wynikających stąd walorach turystycznych regionu, a następnie, na tak wypracowanej podstawie, prowadzić działalność popularyzatorską i edukacyjną. Użyte w tytule programu określenie „nasza Ziemia" odnosi się w najszerszym zakresie do regionu lasowiackiego, a więc przestrzeni o stosunkowo jednorodnych cechach kulturowych i naturalnych, która zresztą mieści się w granicach statutowego działania Muzeum.

Jest oczywiste, że pierwszym i koniecznym warunkiem wszelkich zamierzeń powinno być rzetelne rozpoznanie własnych możliwości i systematyzacja zgromadzonej już wiedzy. Nie da się znaleźć skutecznych narzędzi w rozległym i bardzo wszechstronnym działaniu, określanym jako „poprawa jakości terytorium", bez znajomości własnego dziedzictwa, historii regionu, wypracowanej przez wieki kultury materialnej i duchowej miejscowej społeczności. Odrzucając tą wiedzę stajemy się zbiorowością „bez właściwości", zamieszkującą obszar, którego znakiem szczególnym będzie nic nie znacząca przeciętność.

Pielęgnowanie i rozumne wykorzystanie lokalnych tradycji może przynieść całkiem wymierne korzyści. Najlepszym argumentem w uzasadnieniu takiego stanowiska, jest - jak i zresztą w innych przypadkach - dobry przykład. Pierwsza wizyta studyjna programu odbyła się w Toskanii 9 i 10 maja (Ziemia Kolbuszowska nr 5). Oprócz spotkań poświęconych wypracowaniu i uszczegółowieniu wspólnych działań międzyregionalnych organizatorzy znaleźli czas na prezentację konkretnych działań i rezultatów, jakie one przyniosły dla regionu. Za fundusze europejskie, poprzez naukę i edukację wypromowano to, co w regionie najwartościowsze, najbardziej charakterystyczne, związane z tradycją. Rezultaty osiągnięte przez Toskańczyków świadczą, że warto iść podobną drogą. Wspólnym działaniem władz lokalnych i przedsiębiorców, wspartym rzetelną wiedzą o własnych zasobach kulturowych i potencjale przyrodniczym, przekształcono w ciągu kilkunastu lat stosunkowo ubogi rolniczy region w zagłębie turystyczne, co zdecydowanie poprawiło zamożność jego mieszkańców.

Zorganizowane przez Muzeum Kultury Ludowej seminarium skierowane było do szerokiego gremium odbiorców od organizacji turystycznych i właścicieli gospodarstw agroturystycznych, przez ludzi nauki zajmujących się turystyką i rekreacją, uczniów i nauczycieli klas agroturystycznych, ludzi biznesu, przedsiębiorców zainteresowanych rozwojem tego działu gospodarki w regionie, po władze samorządu terytorialnego i pracowników wydziałów odpowiedzialnych za promocję w samorządach. Podczas jego trwania wykładowcy wygłosili szereg odczytów, w których ukazywali całe bogactwo regionu lasowiackiego a przede wszystkim możliwości przetworzenia go w ofertę atrakcyjną dla coraz bardziej obecnie wymagającego turysty.

Dr Krzysztof Ruszel z Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie i mgr Jolanta Dragan z Muzeum Kultury Ludowej w Kol-

North East South West INTERREG IIIC adep KOLBUSZOWA

*"Tradycje naszej ziemi - ciągłość i trwanie" projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.*

buszowej przedstawili charakterystykę kultury materialnej i społeczno – duchowej mieszkańców regionu. Z kolei prelekcje dr. Zdzisława Bednarza z Akademii Rolniczej w Krakowie i mgr. inż. Bartłomieja Pereta pracownika Nadleśnictwa Kolbuszowa w przystępny i atrakcyjny sposób przybliżyły słuchaczom walory przyrodnicze regionu. Na zakończenie seminarium Janina Olszowy przekazała słuchaczom bogaty zbiór wiadomości o bogactwie tradycji kulinarnych regionu poparty „smakowitymi przykładami". Organizatorzy, przy pomocy gospodyń wiejskich z Kolbuszowej Górnej i Mazurów przygotowali degustację potraw kuchni regionalnej, które mogą być interesującym uzupełnieniem menu lokalnych restauracji i gospodarstw agroturystycznych. Organizatorzy starali się, by prezentacja regionu lasowiackiego była w miarę możliwości pełna. W związku z tym zespoły śpiewacze: „Górniacy" z Kolbuszowej Górnej, „Mazurzanie" z Mazurów i kapela z Raniżowa przedstawiły interesujący pokaz lokalnego folkloru słowno – muzycznego.

Seminarium spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem i – jak można sądzić z ożywionej i niezwykle ciekawej dyskusji - doskonałym przyjęciem ze strony uczestników. Miłym zaskoczeniem było, że przeważali wśród nich przybysze z powiatów leżajskiego, tarnobrzeskiego i mieleckiego.

**JACEK BARDAN,**
**WOJCIECH DRAGAN**

# Las chronił przed głodem

Z dr Zdzisławem Bednarzem, pracownikiem Akademii Rolniczej w Krakowie, rozmawiał Paweł Galek.

***- Skąd u pana zainteresowanie właśnie kulturą lasowiacką?***

- Pochodzę z Bratkowic, czyli południowego krańca Płaskowyżu Kolbuszowskiego. Siłą rzeczy uważam, że moje korzenie są lasowiackie. Ponadto wychowałem się w sąsiedztwie lasu i byłem z nim związany od dzieciństwa. Dlatego też wybrałem studia biologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a obecnie pracuję w katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody na Akademii Rolniczej w Krakowie.

***- Jaka była rola przyrody w życiu codziennym Lasowiaków?***

- Funkcjonowało tu niegdyś tzw. pasterstwo leśne, które obecnie całkowicie zanikło. Normą był wypas bydła czy świń w lesie. Ponadto koszono tam sierpem, dosłownie wszystko co się dało. Ogromną rolę odgrywały również drzewostany dębowe. Obradzały one w żołędzie, które ratowały ludzi przed głodem. Poddawano je odpowiedniej obróbce i dodawano do mąki. Ludzie kłusowali, bo cierpieli na chroniczny brak białka zwierzęcego. Nic dziwnego, że Lasowiacy uchodzili za doskonałych myśliwych. W pierwszej połowa XIX wieku na płaskowyżu kolbuszowskim i nie tylko, miały miejsce dżdżyste lata i ochłodzenia. Wówczas to miejscową ludność dotknęła tzw. zaraza ziemniaczana. To głównie sprawiło, że gospodarka lasowiacka miała wó wczas charakter rolno-leśny.

***- Czy obecnie relacje, miedzy mieszkańcami Płaskowyżu Kolbuszowskiego a lasem, są podobne?***

- W ostatnich kilkudziesięciu latach w tym układzie nastąpiły radykalne zmiany. Jeszcze w latach 60-tych las był miejscem wypasu i pozyskiwania płodów leśnych, jednak dzisiaj służy jedynie rekreacyjnym zbiorom grzybów czy jagód.

***- Dziękuję za rozmowę.***

# Produkt regionalny jest szansą...

Z dr Krzysztofem Ruszlem, pracownikiem Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, rozmawiał Paweł Galek.

***- Skąd wzięli się Lasowiacy?***

- Sama nazwa „Lasowiacy", kiedyś brzmiała Lesiacy. Ogół badań pokazuje, że większość z nich pochodziło z Mazowsza. Oprócz tego, jak to zwykle bywało na Królewszczyznach, miało miejsce tutaj osadnictwo jenieckie w postaci Szwedów, Rusinów czy Tatarów. Poandto w XIX wieku na zasadzie tzw. kolonizacji jóżefińskiej, powstało tu kilkanaście kolonii osadników z Austrii i Górnych Niemiec.

***- Są jeszcze jakieś ślady po tych germańskich kolonizatorach?***

Niestety większość z nich nie przetrwała. W czasie badań, które w latach 70-tych prowadziłem w Dzikowcu, miałem okazję spotykać potomków osadników józefińskich. Jeden z nich pamiętał jeszcze swoją babkę, która... w ogóle nie mówiła po polsku. Z całą pewnością Niemcy na tym terenie stanowili pewien zaczyn postępu rolniczego.

***- Często wspomina pan o tzw. produkcie regionalnym, jako szansie rozwoju dla Podkarpacia. Co powiat kolbuszowski może w tym temacie zaoferować?***

- Możliwości ten teren ma bardzo wiele. Kiedyś były tu całe wsie, które się trudniły wyrobem beczek, łyżek i innych przedmiotów z drewna. Żyją przecież jeszcze potomkowie tych ludzi, którzy to pamiętają. Przy ogromnym zainteresowaniu na zachodzie drewnem, mamy gotowy przykład produktu. A jeśli chodzi o kuchnię…. Oprócz np. „kapusty ziemniaczanej" są tu również tradycyjne formy miodu, które również mogłyby zafunkcjonować. Gdyby to wszystko opatrzyć odpowiednią reklamą i promocją, naprawdę można by było na tym zarobić..

***- Czuje się pan Lasowiakiem?***

Nie, nie (śmiech). Wychowałem się w Łańcucie, czyli w mieście, a moje zainteresowania kulturą lasowiacką zrodziła się po prostu w trakcie pracy. Wkrótce przerodziło się ono w pasję, bo moja praca doktorka mówiła o kształtowaniu się kultury w warunkach osadnictwa puszczańskiego.

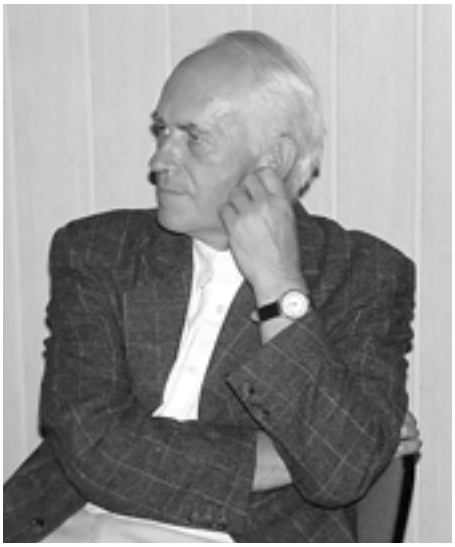

***- Dziękuję za rozmowę***

North East South West
INTERREG IIIC
adep
KOLBUSZOWA

*"Tradycje naszej ziemi - ciągłość i trwanie" projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.*

TRADYCJE...

# Lasowiackie jadło

Janina Olszowy

# ZIEMNIAKI

Ojczyzną ziemniaków są wyżyny Peru. Rosną tam do dziś stanie dzikim u podnóży Andów. Julian Ursyn Niemcewicz powiedział takie słowa: „Kartofle są największym dobrodziejstwem ludzkim, użyczonym przez niebo – więcej Ameryce winniśmy za nie wdzięczności niż za kruszce złota i srebra." Ziemniaki do Europy przywieźli w XVI wieku konkwistadorzy. Przyjęły się w kilku europejskich krajach, ale tylko jako pokarm dla bydła i nędzarzy.

Do Polski sprowadził ziemniaki z dworu wiedeńskiego, król Jan III Sobieski, którego zasługi dla polskiej kuchni, dorównują niemal jego czynom wojennym. Przysłał ziemniaki królowej Marysieńce, jako osobliwość cesarskich ogrodów w Wiedniu. Gdy je podano po raz pierwszy w Wilanowie, przyjęto je chłodno i nieufnie. Wkrótce jednak stały się w Warszawie modne. Kuchnie magnatów zaopatrywały się w egzotyczną jarzynę. W wieku XVIII wszedł ziemniak do uprawy przydomowej na całym obszarze Polski, a na przełomie XVIII i XIX wieku, z luksusowego przysmaku magnatów, stał się „chlebem biedaków".

*„W kopcu ziemniaki,*
*w beczce kapusta,*
*a w studni woda,*
*to nie ma głoda."*

Ziemniak jest jednym z najlepiej przez przyrodę zaprojektowanych produktów. Rodzi się w pierwszorzędnym opakowaniu i właściwie przechowywany, utrzymuje świeżość przez długi czas. Poza tym biologiczna wartość ziemniaka jest ogromna. Jego bulwa jest spichlerzem wielu cennych składników odżywczych. Obok kapusty stanowi w naszym kraju jedno z najważniejszych źródeł witaminy C, jak również witaminy z grupy B. Występuje w nich szereg składników mineralnych, szczególnie potas. Poza tym białka zawarte w ziemniaku, uważane są za bardziej wartościowe, niż białka pszenicy. Ziemniaki cieszą się bardzo dobrą opinią w śród żywieniowców i dietetyków. Wpływają korzystnie (odkwaszają) na równowagę zasadowo – kwasową organizmu. Ostatnie badania wykazały, że zawarta z ziemniakach kukoamina, obniża ciśnienie tętnicze.

Trudno wyobrazić sobie jadłospis bez ziemniaków. Nadają się one do gotowania, smażenia, pieczenia, duszenia, służą jako dodatek do potraw, lub same stanowią potrawę. Najczęściej podajemy je jako dodatek do drugich dań (mięsa, ryb, jaj) lub z mlekiem i jego przetworami. Jest to słuszne z uwagi na uzupełnienie białka roślinnego, białkiem zwierzęcym. O tym wiedziały już nasze babcie i w kuchni lasowiackiej, gdzie ziemniaki obok chleba były podstawą żywienia, wykorzystywane były do przygotowania różnorodnych potraw. Z ziemniaków przygotowywano kluski, tzw. „kacapoły", gotowane na mleku, z kaszą jaglaną, albo podawane ze słoniną, z serem, jako drugie danie. Z tartych ziemniaków pieczono tzw. placek ziemniaczany z boczkiem lub z serem. Na kolacje pieczono nieraz placki na płycie kuchennej, które były z masłem, serem i do tego zimne mleko. Było to tak zwane, obok prozioków, awaryjne jadło, gdy zabrakło chleba. Z gotowanych ziemniaków, z dodatkiem mąki pszennej, przyrządzano kluski.

*„Prędzej nasycisz się*
*jedząc ziemniaki,*
*niż patrząc*
*na pieczeń"*

Typowo kolbuszowska potrawa, to „kapusta źmiocano". W Kolbuszowej i okolicznych wsiach ta potrawa była gotowana od dawien dawna. Każda gospodyni przyrządzała ją po swojemu, co nadawało tej potrawie swoisty zapach i smak, a zależne to jest od sposobu jej zakwaszania i dodatków. Skąd nazwa kapusta, skoro nie ma w niej kapusty? Otóż w Kolbuszowej i okolicy są dwie kapusty; „kapusta krzotcano" i „kapusta źmiocano". Ta pierwsza, to kapusta z kapusty, druga z ziemniaków. Nasze babcie tak tę potrawę nazywały, bo dodatki i wykonanie były bardzo podobne, tzn. siekanie, kiszenie, zakwaszanie. Maszczona była też jak kapusta kapuściana słoniną ze skwarkami, a wczesnym latem masłem, nierzadko śmietaną. Ale typowa „kapusta źmiocano" to ta kiszona. Zazwyczaj wybierano do jej przygotowania, drobne ziemniaki, które dobierane były często przez dzieci, ponieważ nie musiały być skrobane starannie. Dokładnie musiały być po skrobaniu umyte, wpłukane, następnie siekane w drewnianym cebrzyku siekaczem – tzw. „esem". Po usiekaniu lekko odciśnięte i zalewane ciepłą wodą, dodawano skórkę (piętkę) chleba razowego oraz sól do smaku. Następnie, wstawiano do ciepłego miejsca, najlepiej do przestygniętego pieca po pieczeniu chleba. Swoisty smaki i zapach ma taka kapusta, jeżeli kiszona jest w kamiennym garnku, a jeszcze lepiej

w żeliwnym, w którym później gotowana jest kilka godzin. Każda gospodyni ma swój sposób na jej przygotowanie i podawanie. W samej Kolbuszowej miewa ta potrawa różne smaki. Inaczej ją gotowano przy ulicy Krakowskiej – na wywarze z żeberek wieprzowych z ich dodatkiem. Na Nowym Mieście i ul. Piłsudskiego podawano do kapusty cielęce sznycle, zaś w Kolbuszowej Górnej w bogatszych domach, z jajkami gotowanymi na twardo. Ta potrawa doskonale nadawała się do noszenia w pole, ponieważ była wygodna w transporcie, nie rozchlapywała się. W naczyniu okrytym kocem lub słomą, utrzymywała swoje ciepło. W polowych warunkach jedzona była z chlebem i jajkami na twardo. Nasze babcie intuicyjnie wiedziały że białka roślinne trzeba uzupełnić zwierzęcymi.

*„Ugotowane z miłością ziemniaki, lepiej smakują, niż usmażona w gniewie kiełbasa."*

Obecnie rzadko gotowana jest „kapusta" z ziemniaków kiszonych, ale zakwaszana na różne sposoby w niektórych domach jest w jadłospisie niemal w każdym tygodniu, zazwyczaj w piątki, jako danie postne. Przygotowanie tej potrawy jest łatwe, cała sztuka polega na tym, aby zakwasić ziemniaki w odpowiednim momencie, bo jeżeli się spóźnimy, to nie będzie już „kapusta ziemniaczana", ale jakaś prażucha ziemniaczano - fasolowa.

Podczas siekania ziemniaków, po ich odciśnięciu (odcedzeniu) pozostaje krochmal z różowawej barwie. Z tego krochmalu starsze dzieci piekły „lyjoski". Było to ciasto lejące się, przygotowywane z krochmalu z dodatkiem pszennej mąki. Takie ciasto łyżką lub chochelką wylewano bezpośrednio na płytę kuchenną (niezbyt gorącą), formując różne kształty takich placków. Gorące „lyjoski" smarowano masłem i zawijano w rulonik. Jadło się je z zimnym mlekiem – pycha!

Ponieważ kapusta źmiocano, to potrawa typowo kolbuszowska, związane są z nią przyśpiewki lasowiackie.

*Nie będę jo jadła kapusty krzotcanej,*
*matuś mi zagotuje kapusty źmiocanej.*

*Rano wstaje, krowom daje,*
*i ubirom chodoki,*
*biere koszyk i motyke ide kopać zimioki.*

*A w południe źmioki skrabie*
*I siekom w cebrzyku,*
*Daje zakwas, groch plaskaty,*
*ze skwerkami omaste*
*Tak gotuje kolbuszowsko*
*Źmiocano kapuste.*

*I jo se musiała, bo mi się rusała*
*Ej maści panowie chusteczka na głowie.*

### *Kolbuszowska kapusta ziemniaczana „kapusta źmiocano"*

***2 kg obranych ziemniaków***
***30 dag. fasoli kolorowej (krasej)***
***15 dag słoniny***
***Zakwas (ocet, serwatka, zakwas barszczu, maślanka, sok z kiszonej kapusty)***
***Sól do smaku***

*Namoczyć i ugotować fasolę, ziemniaki obrane, opłukać i posiekać (lub pokroić w drobną kostkę jak do sałatki jarzynowej).*
*Po usiekaniu nie płukać tylko lekko odcisnąć i zalać zimną wodą, około 2 cm powyżej posiekanych ziemniaków. Po zagotowaniu, gotować jeszcze najwyżej ok. 2 – 3 min, następnie siekaninę dobrze zakwasić - 2 łyżki octu lub szklanka soku z kiszonej kapusty, albo szklanka zakwasu z barszczu.*
*Gotować aż ziemniaki będą półtwarde. Posolić do smaku. Dodać fasolę (1/3 ugotowanej fasoli rozgnieść, pozostałą część dodać do w całości).*
*Usmażyć słoninę i gorącą wlać wraz ze skwarkami do kapusty.*
*Jeżeli potrawa jest zbyt kwaśna, wtedy wyrównujemy smak wywarem z fasoli.*

## ŚRODOWISKO...

# „Zadbaj o swój kawałek ziemi"

...pod takim hasłem młodzież ze szkoły w Kolbuszowej Dolnej włączyła się w akcję „Sprzątanie świata". Po przeprowadzeniu pogadanek wychowawczych o treściach ekologicznych, wszyscy uczniowie w tym także koledzy z klas specjalnych i integracyjnych, zaopatrzeni w foliowe rękawiczki i worki na śmieci, wyruszyli wraz z opiekunami na sprzątanie swojej miejscowości. Tym razem nie sprzątano ulicy Mieleckiej, ze względu na odbywające się tam roboty drogowe.

I tym razem było co zbierać. Na pozór czysta okolica zawiera masę śmieci ukrytych w rowach i wzdłuż rzeki po obu jej brzegach. Takie śmieci bardzo trudno się segreguje i samo ich wydobycie z zarośniętych trawą rowów stanowiło niemały problem. Zebrane śmieci zostały zabrane przez ZUK w Kolbuszowej. Była to kolejna żywa lekcja ekologii, kształcąca u naszych najmłodszych postawy troski o najbliższe środowisko.

(-)

# Modliszka

Kolbuszowskie lasy, pozornie mało zróżnicowane przyrodniczo, zaskakują dużą bioróżnorodnością. Dzięki pracom leśnym prowadzonym przyjaźnie dla środowiska przyrodniczego do dziś zachowało się wiele rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Przyrodników stale zaskakuje odnajdywanie w lasach okolicy Kolbuszowej wielu gatunków roślin i zwierząt, które często były już spisane na straty. Bardzo dobrym przykładem jest coraz częściej spotykana w ostatnich latach mordercza modliszka.

Budowa miejscowych lasów sprzyja bytowaniu tego „krwiożerczego" owada. Dużo otwartych przestrzeni, poręb, wrzosowisk, dobrze oświetlonych starodrzewi sosnowych i sąsiadujących suchych łąk są idealnym miejscem dla modliszki. Gałązki, liście, trawy i pędy kwiatów wykorzystuje do polowań. Bardzo dobrze maskuje się w nich i całkowicie nieruchomo czeka na swoją ofiarę. Najczęściej w śmiertelny uścisk jej szponów wpadają owady oraz małe żaby lub jaszczurki. Delektowanie się zdobyczą rozpoczyna od odgryzienia żywej jeszcze istocie głowy. Natomiast sama jako ofiara broni się przed wrogami swoim wyglądem. Nadlatującego ptaka straszy przez rozłożenie ramion i skrzydeł, które tworzą odstraszający rysunek. Najbardziej zaskakujące w jej biologii są niecodzienne upodobania seksualne. Podczas kopulacji lub zaraz bezpośrednio po niej samica odgryza swojemu partnerowi głowę. To zaskakujące zachowanie nie zostało jeszcze wytłumaczone naukowo. Po zniesieniu jaj i wykluciu się małych, matka nigdy nie zajmuje się swoimi młodymi. Jednak skazane same na siebie doskonale dają sobie radę.

Wszystkich leśników cieszy fakt, że modliszka nie jest jedynym gatunkiem, który ponownie pojawił się i odradza w kolbuszowskich lasach. Miejmy nadzieję, że przy zwiększającej się jej ilości w ostatnich kilku latach, żadna inna dama nie dostrzeże jej morderczych zwyczajów, a na pewno nie przeniesie ich na własne podwórko.

**BARTŁOMIEJ PERET**

*"Krwiożercza" modliszka.*

# Ratujmy kasztanowce

Wszyscy zauważyliśmy, że od kilku lat liście kasztanowca białego (nazywanego pospolicie kasztanem) już latem przebarwiają się na brązowo, zwijają i opadają przedwcześnie.

*Liście przedwcześnie opadłe z widocznymi nekrozami.*

Przyczyną jest niewielki motylek nazywany szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem. Składa on jaja na blaszce liściowej, z których wykluwają się małe larwy.

Następnie wgryzają się one we wnętrze miękiszu liści zaburzając ich metabolizm i prowadząc do zmiany przebarwienia. Te przyszłe małe motylki zimują w opadłych liściach, skąd wiosną następnego roku może wylecieć ich miliony. W związku z tym prowadzi się wiele badań mających na celu ograniczenie liczebności szrotówka. Okazuje się jednak, że najskuteczniejszą metodą zwalczania jest całkowite spalanie opadłych liści kasztanowca.

Ze względu na bardzo dużą rozrodczość i łatwość rozprzestrzeniania tego owada istotne staje się przeprowadzanie akcji powszechnie w całym kraju. Dlatego zachęcam mieszkańców okolic Kolbuszowej do spalenia liści z kasztanowców, które rosną w ich najbliższym sąsiedztwie.

Akcja przyniesie skuteczny efekt jeśli zostaną one dokładnie wygrabione z pod drzew i spalone przed zimą.

**BARTŁOMIEJ PERET**

# Największy grzyb świata

W Kolbuszowej Górnej, w sobotę 24 września tego roku, dwóch chłopców: Sebastian Augustyn , uczeń tejże wsi, będący w III klasie Szkoły Podstawowej im. „Szare Szeregi" i Tomasz Augustyn, uczeń Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej, znaleźli olbrzymiego czerwonego kozaka. Obwód tego grzyba wynosi 83 cm, średnica 30 cm, a waga 82 dag.

**JOANNA STANISZEWSKA**

# Mistrzostwa ratowników

W dniach 10-11 września 2005r. na terenie powiatu kolbuszowskiego zostały rozegrane VII Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Ratowników Drogowych PZM.

Był to równocześnie XXVI Okręgowy Szkoleniowy Zlot Ratowników Drogowych, na którym ratownicy mieli możliwość sprawdzenia i poszerzenia swoich umiejętności z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. Na trasę zlotu wystartowało 24 załogi z 8 klubów i automobilklubów z całego województwa podkarpackiego.

Działania ratownicze oceniane były na 3 pozorowanych wypadkach zlokalizowanych w Dzikowcu, Majdanie Królewskim oraz Kolbuszowej. Ponadto ratownicy musieli wykazać swoje umiejętności resuscytacyjne na fantomie ludzkim monitorowanym przez komputer oraz napisać poprawnie test ze znajomości zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej i z przepisów ruchu drogowego. Ratownicy - kierowcy mieli możliwość wykazania się umiejętnością prowadzenia pojazdu na specjalnie przygotowanych próbach sprawnościowych. Na trasie przejazdu na ratowników czekały jeszcze inne konkurencje jak: strzelanie z wiatrówki, rzut granatem , „grzybobranie" i próba „niespodzianka", które punktowane były do rozgrywanego równocześnie z Mistrzostwami XI Kolbuszowskiego Zlotu Ratowników Drogowych „Memoriał Emila Dziobaka".

Drużynowo zwyciężył Jasielski Klub Motorowy i Ratownictwa Drogowego przed Klubem Motorowym i Ratowników Drogowych „NIL" w Kolbuszowej oraz Ludowym Klubem Sportowym „Strumyk" w Malawie.

Pierwsze miejsce w Mistrzostwach zajęła załoga w składzie: Jerzy Tarkowski i Anna Malawska z Jasielskiego Klubu Motorowego i Ratownictwa Drogowego.

Sponsorami Mistrzostw byli: Urząd Miejski w Kolbuszowej, Urząd Gminy w Dzikowcu, Majdanie Królewskim, Cmolasie, Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego z Województwa Podkarpackiego, „FIN" S.A., „ELMAR", Hurtownia „AGA", Firma „MIRKO", Sklep „DANIEL", sklep „NA ZIELONEJ", sklep AGD Grzegorza Cudo, sklep AGD Adama Pytlaka, Sklep p. Świdra, Apteka Haliny Furmańskiej, PZU Inspektorat w Kolbuszowej, p. Grzegorz Dziobak z Malawy. Wsparcie medialne i pomoc materialną zapewniło RADIO VIA. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim sponsorom za wsparcie finansowe Mistrzostw.

Głównymi organizatorami VII Mistrzostw Województwa Podkarpackiego Ratowników Drogowych PZM byli: Zarząd Okręgowy PZM w Rzeszowie, Klub Motorowy i Ratownictwa Drogowego „NIL" w Kolbuszowej, LKS „Strumyk" w Malawie.

## Medale dla kolbuszowskich policjantów!

30 września na stadionie w Kolbuszowej odbyły się wojewódzkie mistrzostwa Policji w biegach przełajowych.

Na kilkunastu zawodników z kilku komend całego województwa, kolbuszowscy policjanci zdobyli dwa brązowe medale, byli to asp. Ireneusz Marek i sierż. Krystian Mazur z sekcji kryminalnej KPP w Kolbuszowej

**MK**

## Turniej badmintona

Zapraszamy na Wojewódzki Turniej Badmintona Młodzików, który odbędzie się 22 października 2005 r.(sobota) w Zespole Szkół w Widełce.

**ORGANIZATORZY - UKS "WILGA".**

*Sekcja badmintona UKS Wilga.*

KOMPUTERY · SERWIS · USŁUGI

edu.com

tel. 17 2272-666
Kolbuszowa
ul. Ruczki 9/10

METIK II
KOLBUSZOWA GÓRNA 87
TEL./FAX 2273-097
www.metik2.com.pl

NOWY SKLEP
NOWE NAJNIŻSZE CENY

ART. METALOWE
CHEMIA BUDOWLANA
ART. ZŁĄCZNE
ART. ROLNICZE

GWOŹDZIE BUD. 3 x 80 - 3,55 zł / kg
SILIKON SOUDAL 310 ml. - 8,40 zł
EMULSJA JEDYNKA 10 ml. - 31,90 zł

ZAPRASZAMY
pon.-pt. 7:00 - 17:00
sobota 7:00 - 13:00

AUTO - NAPRAWA

ELEKTRONIKA

UKŁADY WTRYSKU: BENZYNA, DIESEL
UKŁADY HAMULCOWE: ABS, ASR, ESP
UKŁADY KOMFORTU JAZDY
PODUSZKI POWIETRZNE

WITOLD WOJDYŁO
36-105 Cmolas 250A, Tel. (0-17) 28 37 518

INTER@COFFE

- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
- kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tanio!!! Już 1,5 zł/strona

Wypełniamy elektroniczne formularze
na wizy turystyczne DS-156
Zapraszamy!!!
Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przegrywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń

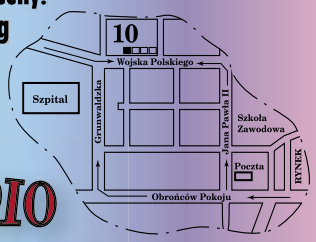


STUDIO FOTO-VIDEO

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382

ZIEMIA KOLBUSZOWSKA
właściwe miejsce
na
REKLAMĘ!